

## Dobre efekty gospodarcze

WCZORAJ odbyła się kolejna, XVII Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewidywał m. in. ocenę dotychczasowego stanu i sposobu realizacji tegorocznego planu społeczno-gospodarczego i budżetu WRN, ocenę funkcjonowania samorządów mieszkańców miast i wsi, pracy z samorządem rad narodowych oraz zapewniania warunków dla działalności samorządu przez terenową administrację państwową.

### Hala widowiskowo-sportowa

#### Wkrótce rozstrzygnięcie konkursu SARP

PO TRZECH latach od wywołania hasła budowy hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie popartego przez wiele środowisk miasta, organizacji sportowych, klubów sportowych, a przede wszystkim osoby indywidualnej...

(Dokończenie na str. 14)

PONADTO radni dokonali oceny realizacji uchwały w sprawach zaostreżenia walki z alkoholizmem, zespołów Parków Krajobrazowych Ińskiego i Szczecińskiego oraz w kwestii realizacji uchwały o zakazie usuwania niszczenia i uszkadzenia drzew, krzewów i zieleni na terenie województwa

W PRZEDSTAWIONYM stanowisku Komisja Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego, Budżetu i Finansów WRN, jej przewodniczący Czesław Koźmiński powiedział:

(Dokończenie na str. 2)

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 17, 18, 19 PAŹD ZIERNIKA 1986 ROKU

Nr 203 (12 595)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 12 zł

### Społeczna kontrola związków zawodowych nad ochroną środowiska

## Wisła pod Krakowem bardziej słona niż Bałtyk...

WARSZAWA PAP. Problem skutecznej ochrony środowiska naturalnego człowieka, znajduje się w centrum zainteresowania najliczniejszej, 7-milionowej organizacji społecznej, jaką są w Polsce związki zawodowe. W apelu opublikowanym niedawno przez OPZZ zwraca się m. in. uwagę, że przy obecnym tempie degradacji środowiska zdrowie i los przyszłych pokoleń Polaków będą zagrożone.

poważnie zagrożona. Trudno pojąć się też z tym, że mniej niż połowa naszych miast nie ma jeszcze oczyszczalni ścieków. Szybkie tempo rozwoju

(Dokończenie na str. 2)

### Po spożyciu w Reykjaviku

#### Wątpliwości

MOSKWA PAP. Stanowisko zajęte przez Amerykanów w Reykjaviku — pismo w piątkowym wydaniu „Pravdy” jej polityczny komentator Wsiewołod Obczinnikow — rodzi wciąż poważne wątpliwości co do „pokojuowego” charakteru tzw. inicjatywy obrony strategicznej (SDI). Weźmy na łojkę: skoro nie będzie miecza, niepotrzebna będzie wtedy również i tarcza. Jeśli zlikwidowana zostanie broń nuklearna, na co w takim razie tworzyć system obrony przed nią?

### Wywiad tygodnia

#### Chętnie przyjeżdżam do Szczecina — mówi Maria Malicka

Z NAKOMITA aktorka teatralna i filmowa, ulubienica Warszawy i Krakowa, w latach 1947—1950 związana z teatrami Szczecina, przybyła do stolicy Pomorza Zachodniego, by raz jeszcze spotkać się ze swoją publicznością. Z tej okazji poprosiliśmy Marię MALICKĄ o rozmowę. — Chciałbym namówić panią na wspomnienia, słyszałem jednak, że bardzo pani tego nie lubi... — Kiedy jestem sama niechętnie wracam do minionych wydarzeń. rzadko siadam nad zdjęciami, papierami, recenzjami. Takie seanse zawsze napawają mnie smutkiem, pesymizmem. — A w towarzystwie? — W towarzystwie wspomni...

(Dokończenie na str. 7)

FAKTY mówią bowiem same za siebie. Jeśli nie poczni się radykalnych zmian, ograniczających emisję szkodliwych substancji — to już np. w 1990 r. połowa polskich lasów będzie

### XII sympozjum strabologiczne

#### Wymiana doświadczeń lekarzy okulistów

WCZORAJ w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęło się dwudniowe, międzynarodowe sympozjum

(Dokończenie na str. 2)

### Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

## Wysokie odznaczenia dla pracowników US

MINAŁ JUŻ ROK od powołania Uniwersytetu Szczecińskiego, rok bardzo trudny, okres wielu decyzji i rozstrzygnięć podejmowanych z marszu. Osiągnięty stan tworzy dobre podwaliny do dalszego rozwoju uczelni. Oczekuje się teraz wielkiego zaangażowania ze strony wszystkich jej pracowników, ze strony grup studenckich. Kierownictwo uczelni pragnie, aby młodzież współuczestniczyła w tworzeniu tradycji i atmosfery młodej uniwersyteckiej placówki.

MÓWIŁ O TYM wczoraj rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Kazimierz Jaskot na uroczystej akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej, która odbyła się w auli przy ul. Wielkopolskiej. Podziękował też wszystkim pracownikom uczelni za ogromny wysiłek włożony w rozwój uczelni w minionym roku.

Wielu z nich uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL

(Dokończenie na str. 2)

### Ważne — racjonalne odżywianie

## Jak zdrowo żyć?

PO TEGOROCZNYCH, drucich Krajowych Targach Zdrowej Żywności w Tarnowie, powołano tam oficjalnie Krajowe Centrum Zdrowej Żywności. W skład zarządu komitetu założycielskiego wszedł m. in. dr Jacek Roik od trzech lat prowadzący wspólnie z gazetą „Tarnowski Akcent” akcję pod hasłem — „Jak zdrowo żyć?”

(Dokończenie na str. 3)

### Dni Kultury NRD w Polsce

## Prezentacje artystyczne okręgu rostockiego na Ziemi Szczecińskiej

DZIŚ 17 bm. rozpoczynają się w całym kraju Dni Kultury NRD w Polsce. Odbędą się w tym czasie liczne koncerty, wystawy, prezentacje filmowe ukazujące wszechstronny dorobek kulturalny naszego zachodniego sąsiada.

A OTO program Dni Kultury NRD na Ziemi Szczecińskiej, w czasie których odbędą się prezentacje artystyczne zaprzyjaźnionego z naszym regionem okręgu Rostock.

Dziś o godz. 16 imprezę inauguruje otwarcie w Muzeum Narodowym przy ul. Stomilnej wystawy najciekawszych eksponatów Muzeum Historycznego z Rostocku „Rostock Cyjna”. O godz. 17 w Salii Elżbietańskiej Zamku otwarta zostanie Wystawa Sztuki Twórców Nieprofesjonalnych Rostocku i Szczecina. Równocześnie o godz. 17 w auli Państwowej Szkoły

(Dokończenie na str. 3)

### Belgia

## Kryzys rządowy

BRUKSELA PAP. Król Belgów Baudouin odrzucił w zwartek dyminisje premiera centro-prawicowego rządu, Wilfrieda Martensa. Jak poinformowała w piątek rano belgijska agencja prasowa BELGA, monarcha podjął te decyzje po kolejnej dyskusji z Martensem. Podłożem kryzysu rządowego jest nowy wybuch sporu językowego między Flamandami i Walonami.

## I. Szamir — premierem Izraela

TEL-AWIW PAP. Izraelski prezydent Chaim Herzog powierzył dzisiaj dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Itchakowi Szamirowi sformowanie nowego rządu. Szamir miał przejąć funkcję premiera na początku tego tygodnia, pojawili się jednak spory co do składu osobowego przyszłego gabinetu.

## „Pobożniak” ma 40 lat

## Zawsze na poziomie

„MY Z „POBOŻNIAKA” rozpoznamy się instynktownie i nadal tworzymy nierozdzielalną całość” — napisał w swoich wspomnieniach Jerzy Kwas. I jest w tym wyznaniu coś z

atmosfery towarzyszącej szkole od zarania, od września 1946 roku, kiedy to w okazałym na zewnętrz budynku Państwowego Urzędu Repariacyjnego przy ul. Henryka Pobożnego d. Franciszek Białousz przystąpił do organizacji II Męskiego Liceum Ogólnokształcącego (tylko dla chłopców, dziewczęta uczyły się w I Liceum Ogólnokształcącym u pani Szczerskiej). Ukończenie „Pobożniaka” nobilitowało zawsze i do dziś trudno się do niego dostać.

MURY „wspaniałego gmaszyska” (określenie jednej z tego-ocnych maturzystek opuściło wielu również wspaniałych ludzi, którzy pełnią dziś odpowiedzialne funkcje zawodowe, polityczne i społeczne. Lo sy bez mała 6 tys. absolwentów po

(Dokończenie na str. 2)

### Dania

#### Roztargniony gangster

KOPENHAGA PAP. Trudno powiedzieć ile czasu musiałaby stracić policja na poszukiwania jednego z międzynarodowych gangsterów, gdyby nie roztargnienie przestępcy.

Ostatnio w budce telefonicznej na terenie kopenhaskiego portu lotniczego znaleziono teście-diplomatke z siedmioma fałszywymi paszportami i podrobionymi książkami czekowymi. Dzięki nim bardzo szybko zdołano odnaleźć przestępcę.



# Wisła ponad Krakowem barziej słona niż Bałtyk...

(Dokończenie ze str. 1)  
przemysłu, bez równoczesnej instalacji urządzeń oczyszczających i odpylających sprawiły, że obecnie istnieje w Polsce 27 obszarów o szczególnym zagrożeniu ekologicznym. Tereny te zamieszkuje 13 mln osób.  
Specjalistyczna komisja OPZZ opracowała projekt „Raportu”, który określa ramowe zadania ruchu zawodowego w ochronie zasobów przyrodniczych. Jeszcze przed 20 laty — czytamy w tym dokumencie — ochrona środowiska była domem na jedynie wąskiej grupie specjalistów, których eksperzyty w przypadkach niewłaściwej lokalizacji zakładów przemysłowych nie były doceniane.

## Wymiana doświadczeń lekarzy okulistów

(Dokończenie ze str. 1)  
naukowe, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Okulistyczne. W obradach oprócz polskich autorzytów z różnych dziedzin okulistyki, reprezentujących środowiska naukowe z całego kraju, uczestniczą specjaliści z Włoch, RFN, Francji, NRD i ZSRR. Uroczystego otwarcia sympozjum, którego celem jest pogłębienie wiedzy przedmiotowej i wymiana doświadczeń, tak w kwestii postępowania zachowawczego jak i techniki operacyjnej w leczeniu chorób oczu, dokonała prof. dr hab. n. med. Teresa Baranowska-George.  
Referaty wygłoszone wczoraj dotyczyły m. in. metod postępowania w chirurgii oczu, postępów w leczeniu oczopłasku i zęza. Dzisiaj natomiast uczestnicy sympozjum traktują o problemach widzenia oboczynowego oraz o tematach dołączonych z zakresu strabologii. W sumie program obejmuje 40 referatów. Ponadto, w ramach sympozjum przegrywano tzw. sesję plakatową oraz wystawę sprzętu okulistycznego i leków.

## Woj. ciechanowskie zagrożone wścieklizną

CIECHANÓW PAP. W woj. ciechanowskim po pierwszych przypadkach wścieklizny u zwierząt leśnych i pokąsanych przez nie nasuwa się pytanie, czy w tym powiecie nie ma już groźnej choroby. W ostatnich dniach wykryto 8 przypadków występowania wścieklizny u dzikich lisów oraz 10 przypadków u bydła pokąsanego przez chore lisy. Miało to miejsce w gminach: Grudusk, Opinogóra, Czerniewa, Raprowo i Świercze, a więc również w bezpośrednim sąsiedztwie Ciechanowa.  
Wojewódzki lekarz weterynarii za zagrożone uznał kilkanaście wsi w tych gminach. Zastosowano natychmiast środki zapobiegawcze. Trzeba było, niestety, zaordynować zastrzyki przeciwko wściekliznie u 40 osób, które stykały się z chorymi zwierzętami.  
We wszystkich wsiach, w których stwierdzono wściekliznę u zwierząt, dokonano dodatkowego szczepienia psów Zagrody, w których znalazły się pogryzione przez lisy zwierzęta poddane dezynfekcji.  
Jednocześnie prezydent Ciechanowa wydał decyzję nakazującą eliminację psów, w których stwierdzono wściekliznę, z wyjątkiem psów, w których stwierdzono wściekliznę u zwierząt, które następnie zostaną przekazane na marnatynę.

## Rekordowy skup grzybów

OLSZTYN PAP. Kończący się sezon grzybobrania był dla olsztyńskiego przedsiębiorstwa „Las” najlepszym w ostatnich 10 latach. W 120 terenowych punktach skupiono od zbieraczy m. in. 163 ton kurek, 53 tony borowików, 41 ton podgrzybków, 22 tony maślaków. Większość kurek i kilka ton borowików wyeksportowano w stanie świeżym do RFN. Z pozostałych grzybów sporządzane są przede wszystkim solanki, które następnie zostaną przekazane na marnatynę.

w pobliżu dużych kombinatów lub przestarzałych zakładów hutniczych, chemicznych, przetwórstwa węgla. Szkodliwe działanie tych przedsiębiorstw odczuwalne jest też na terenie parków narodowych, rezerwatów, uzdrowisk itp.  
Tymczasem Polska nie produkuje w sposób seryjny np. urządzeń odpylających. W efekcie tylko 11,5 proc. zanieczyszczeń jest neutralizowanych. Degradacja dotyczy też wody. Na przykład wodę powierzchniową na niektórych terenach nie mogą być wykorzystywane nawet w celach technologicznych. Došlo do takiej sytuacji, że ilość soli w Wiśle pod Krakowem przekracza poziom zasilania Bałtyku... aż 33 proc. Długości rzek mających istotne znaczenie gospodarcze, nie odpowiadają współczesnym wymogom. Inne sprawy to nierozwiązany problem gospodarki odpadami i także zanieczyszczenie mózgu i gleby.  
W tej sytuacji Rada OPZZ stwierdza, że aktywna postawa w walce z przetrwanym zanieczyszczeniem środowiska jest podstawowym obowiązkiem każdego związkowca. Przy braku w pełni skutecznych działań administracji związków postanowili też sprawować społeczną kontrolę nad przedsiębiorcami w zakresie ochrony środowiska i społecznego rydatkowania na ten cel środków.

SADZIC NALEŻY, że tematyka ochrony środowiska będzie jednym z ważnych tematów obrad II Zgromadzenia OPZZ. Jednakże realizacja działań zmierzających do poprawy stanu środowiska naturalnego wymaga zaangażowania całego społeczeństwa. Konieczne jest też zorganizowanie systemu edukacji narodowej w tej dziedzinie. Ruch zawodowy dążył będzie, aby sprawy te uzyskały należną rangę i by traktowano je na równi z zadaniami

## W „Starówce”

## Spotkanie związkowców

ZWIĄZEK Nauczycielstwa Polskiego odbył w Szczecinie około 6 tysięcy członków. Ma w swych szeregach ludzi, którzy nie szczędzą czasu, by organizacja spełniała swoje statutowe funkcje, by służyła jako najlepiej pracownikom oświaty. Dla nich to Zarząd Oddziału Miejskiego ZNP zorganizował wczoraj okazję Dla Edukacji. Wielu uczestników dostało ponadto na grody i podziękowania za pracę związkową.  
Zaszczytnymi brawami nagrodzono Zeno Wokalny ze Studium Nauczycielskiego, który wystąpił z programem przygotowanym przez Irenę Woś przez Ogniska ZNP w w. SN.

## Zawsze na poziomie

(Dokończenie ze str. 1)  
uczniowie, pracuje 68 nauczycieli i 23 pracowników administracyjnych. Oferuje uczniom do wyboru w zasadzie wszystkie możliwe profile nauczania: humanistyczny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny, podstawa języka francuskiego w liceum, a także w ramach przedmiotowych i artystycznych, w pracy organizacji młodzieżowych — ZNP i ZSMP, Listy Ochrony Przyrody, Szkolnego Koła Turystycznego — Krajowa Młodzież, Kola Listy Morskiej, Kola Młodzieńców Melomenu, poprzez kontakty z placówkami oświatowymi w Le Mans we Francji (długie tradycje nauczania języka francuskiego w szkole).  
To wszystko owocuje m. in. licznymi sukcesami uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, głównie zaś wysoką sprawnością nauczania i dużą liczbą absolwentów, którzy kontynuują później studia wyższe. Szkoła uśmiałowała się w ub. roku szkolnym na drugim miejscu w grupie 21 liceów województwa. Nie spuszcza z tonu, oby tak dalej... (tur)

## Wysokie odznaczenia dla pracowników US

(Dokończenie ze str. 1)  
nadano doc. dr Tadeuszowi Mieczkowskiemu. Za 30-letnią wyróżniającą się pracę dydaktyczno-wychowawczą udekorowano na Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski dr Danułę Bielawską, doc. dr hab. Franciszka Berzeńskiego, dr Stanisława Fudale, dr Danułę Jach, dr Edwarda Kolanko,

## Uniwersytet III Wieku inauguruje rok nauki

W PONIEDZIAŁEK (30 bm.) o godz. 16 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się inauguracja nowego roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.  
Szczeciński UTW jest jednym z 13 działających w Polsce. Początkowo powstał w 1978 roku jako Studium Trzeciego Wieku, a w roku 1983 osiągnął tytuł „Uniwersytetu” i obecną strukturę. Działa on w oparciu o Dom Komendantki i Piłnierza Ziemi Szczecińskiej. Posiada 200 słuchaczy. W ubiegłym roku akademickim odbyło się 29 wykładów z różnych dziedzin wiedzy: literatury, historii, medycyny, matematyki, geografii, a także politologii. Wykłady odbywały się regularnie co poniedziałek o godz. 17 w klubie „Kierunki”.  
UTW posiada lektoriaty języków: angielskiego i niemieckiego, terapię ruchową, a także organizuje imprezy kulturalne i wycieczki krajoznawcze. Uniwersytet pomaga ludziom w starszym wieku dotrzymać kroku współczesności, ułatwia interakcję społeczną. (law)

## W Myśliborzu

## Konkurs piosenkarzy-amatorów

GÓRZÓW WLKP. PAP. W Myśliborzu (woj. gorzowski) rozpoczęło się 16 bm. IX spotkanie amatorów twórców i wykonawców piosenek. O programie hebanowej, debowej i sosnowe „szczęście do kariery” — główne nagrody imprezy — rywalizację ponad 50 młodzieńców i dziewcząt — w sw. w. (tur) nie prawie 200 osób.

## Dobre efekty

(Dokończenie ze str. 1)  
— (...) Uwzględniając występujące warunki komisje WRN z zadowoleniem odnotowały szereg pozytywnych osiągnięć w realizacji wojewódzkiego planu rocznego za 3 miesiące. Obserwuje się poważną poprawę sytuacji na rynku pracy, wyrażającą się m. in. wzrostem liczby skierowanych do pracy i spadkiem liczby poszukujących pracy. (...) radni wyrażają swoje uznania dla pracowników szczeblu wojewódzkiego rolnictwa i współpracujących z nimi instytucji, za osiągnię-

cie najwyższych w powojennym okresie plonów czterech zbóż, a także za poprawy przyrostu stanu trzody chlewnej, (...) po raz pierwszy od kilku lat odnotowały się wysokie stopnie zaawansowania budowlanych i komunalnych, należy podkreślić terminową realizację inwestycji z zakresu ochrony zdrowia i ochrony środowiska, (...) dobre realizowanie są zadania w zakresie budowy 50 szkół na 50-lecie Pomorza Zachodniego, (...) występuje poprawa zaopatrzenia ludności w owoce, warzywa, szczególnie brzozy wólkowej, dzikiej karczki i chemii gospodarczej, obserwuje się w wielu przedsiębiorstwach poprawę efektywności gospodarowania.

## Wysokie odznaczenia dla pracowników US

(Dokończenie ze str. 1)  
dr Henryka Komarnickiego, dr Romana Kulawczuka, doc. dr hab. Józef Piętek, mgr Janinę Smoleńską, dr Kazimierza Skurzyńskiego, dr Remisława Wojcickiego, doc. dr hab. Zdzisław Walerkiewicz-Kopp, Krzysztof Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono również pracownikowi administracji mjr. rez. Stanisławowi Dębskiemu. Liczni nauczyciele akademicy i pracownicy administracji uhonorowani zostali Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, Medalami 40-lecia PRL, Odznaką „Gryfa Pomorskiego”, Złotą Odznaką ZNP, Medalami Komisji Edukacji Narodowej, medalami pamiątkowymi za zasługi w tworzeniu US oraz nagrodami rektorskimi i nagrodami jubileuszowymi.

Uczestnicy spotkania obejrzeli podsumowanie ze Szkoły Podstawowej nr 53 oraz zespołu „Flicki” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej przy SP 62. (tur)

## BOCIANIE GNIAZDO

- STATKI NA WEJŚCIU 17 BM: m/s „Powstaniec Styczniowy” z redy
- m/s „Kutno” z Danii
- STATKI NA WEJŚCIU 17 BM: m/s „Bolesławiec” do Finlandii
- m/s „Puck” do Finlandii
- m/s „Ciechocinek” do Rotterdamu
- m/s „Kopalnia Miedzownic” do Hamburga
- m/s „General Bem” do Gdańska (stocznia)
- STATKI ...A WEJŚCIU 18 BM: m/s „Zgorzelec” z Anglii
- m/s „Przemysł” z Łubeki
- m/s „Najęzów” z Norwegii
- m/s „Syrenka” z Norwegii
- m/s „Piótrków Trybunalski” z Anglii
- m/s „Bytom” z Anglii
- STATKI NA WEJŚCIU 18 BM: m/s „Kopalnia Kleofas” do Kopenhagi
- m/s „Kutno” do Norwegii
- STATKI NA WEJŚCIU 19 BM: m/s „Wejherowo” z Finlandii
- m/s „Starachowice” z Rotterdamu
- STATKI NA WEJŚCIU 19 BM: m/s „Syrenka” do Norwegii
- STATKI NA WEJŚCIU 20 BM: m/s „Ciechanów” z Kopenhagi
- STATKI NA WEJŚCIU 20 BM: m/s „Wejherowo” do Finlandii
- m/s „Starachowice” do Rotterdamu
- m/s „Bytom” do Finlandii.

## Na Odrze

## Zatonęła pogłębiarka

Z NIE USTALONYCH jeszcze przy czynie na Odrze, w okolicy Widuchowej, zatonęła pracująca tam pogłębiarka Przedsiębiorstwa Robotów Hydrotechnicznych „Odra-3”. „Regalia” — bo takie imię nosi pogłębiarka, leży na burcie na głębokości 5,5 metra.  
W czasie awarii nikt z załogi nie poniesił szkwa. Polskie Poczta i Telekomunikacje niedawnoowntownictwo Okrętowe przystąpiło do jej wydobycia. Prace potrwały ok. 2 tygodni. Operacja ta dokonywana jest przy pomocy specjalnych pontonów pneumatycznych.

W dalszej części wystąpienia radny Cz. Koźmiński wrócił uwagę na kilka niekorzystnych zjawisk. Są to m. in. nierytmiczne dostawy materiałów srawowych, zaobserwowany niedobór materiałów budowlanych i wyposażeniowych szczególnie mieszkalnych. Konieczne jest powołanie rozprawy produkcyjnej materiałów ceramicznych w naszym województwie, trzeba przyspieszyć przejęcie egipcia z Kozłowskiej, przedsiębiorstwa w Gromadzie Budowlanej w Zieloncu i uregulować związane z tym sprawy finansowe z ministerstwem budownictwa. Od wielu lat odnotowuje się bardzo niskie wykonanie nakładów inwestycyjnych na ochronę środowiska przez przedsiębiorstwa, których organami zarządczymi nie jest wojewoda, niepokoi postępujący spadek pogłowia bydła, niepełne wykonanie zadań w zakresie kultywacji sztuki i sportu, co też, powinno być przedmiotem szczególnej troski wojewody w najbliższych miesiącach. Komisja zwraca również uwagę, aby w najbliższym czasie nie było zagospodarowanie kierownictwa przedsiębiorstw w oszczędzaniu materiałów, paliw, energii oraz zbyt małą jeszcze jakość produkowanych towarów.  
W DALSZEJ części obrad głos zabrał wojewoda szczeciński, Stanisław Malec. Jego wystąpienie było wspaniałym uzupełnieniem dokumentów sesji, gdyż traktowało o okresie ostatnich 9 miesięcy. (pe)

## Obradowała Rada Państwa

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Rada Państwa jej członkowie zapoznali się z informacją o przebiegu i wynikach wizyt, które Wojciech Jaruzelski złożył w Monelli, KRLD i ChRL. Wskazano na potrzebę podejmowania działań, mających na celu dalszy rozwój współpracy z tymi państwami. Omówiono też m. in. informację o realizacji umowy z 17 lipca br. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw, podkreślając związek tej umowy z postępowaniem normalizacji życia społecznego w kraju.

## W Gdańsku

## Szczelnie Remontowej

## Krótszy remont

W GDAŃSKIEJ Szczelnie Remontowej podpisana zostanie umowa między stroną polską i radziecką na przeprowadzenie w krótszym o połowę terminie od kontraktowanego remontu kapitalnego statku bandery radzieckiej ms. „Progress”. Jest to jednostka rybacka typu B-26, która wybudowana została przed laty w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Dotychczas w GSR przeprowadzono już 128 remontów na takich jednostkach. Po czątkowo trwały one po pół roku, zaś ostatnio dzięki lepszej organizacji ich okres trwania został skrócony średnio o miesiąc. Należy jeszcze udzielić szóstki, aby nie doznał tego w ciągu trzech miesięcy.

## Półwsep Nelski opanowały... dziki

GDAŃSK PAP. Po zakończeniu sezonu turystycznego na opustoszałych plażach i wydmach Półwyspu Helskiego pojawił się zupełnie inna goście. Są to watały dzików, które w poszukiwaniu żeru podchodzą do osiedli mieszkalnych, tarasów, ścieżek i przydomowych ogródków wyjadają co smakowitsze warzywa. Zwierzeta wywołują popoch wśród mieszkańców półwyspu, a zwłaszcza dzieci.  
W lasach Półwyspu Helskiego już od kilku lat zadomowiły się nie tylko dziki, ale również sarny i jelenie. Przeprowadzona niedawno inwentaryzacja pozwoliła dołożyć się 27 dzików razem z przyrodnikami. Uwzględniając petycję mieszkańców jest przy planowaniu przyszłych punktów odstrzału wytypowano 27 sztuk.

"KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW "Prasa-Książka-Ruch", WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Holdy Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin ul. Hotelu Pruskiego 8 (sekt. pocz. 70-925) redaktor naczelny: JAWAJSKI, redaktor: DRUK: Szczeciński Zakład Wydawniczy, drukarnia: 430 21, sekretariat red.



Nowe dane o Mgławicy Andromedy

## Otocza galaktykę zjonizowany wodór

MOSKWA PAP. Naukowcy z Instytutu Radioastronomicznego Akademii Nauk Ukrainy odkryli istnienie swego rodzaju „atmosfera” wokół naszej galaktyki oraz najbliższej nam galaktyki — Mgławicy Andromedy. Zdaniem uczonych ukraińskich, obie formacje kosmiczne są otoczone osłonką złożoną z rozrzedzonego zjonizowanego wodoru. Specjaliści przypuszczają również, iż między obu galaktykami. Istnieje „pomost” gazowy, którym wodór z galaktyki przelewał do ogromnej, mającej silniejsze pole magnetyczne, Mgławicy Andromedy.

Wyniki te uzyskano na dużym radioteleskopie fal dekametrowych UR-2 poinformował dyrektor instytutu Leonid Litwinienko. Kolektyw instytutu realizuje szereg program obserwacji, obejmujący badania Słońca i planet, pulsarów, kwazarów, środowiska międzygwiazdowego, galaktyk i innych obiektów kosmicznych. Naukowcy zaczynają penetrować obecnie także głębinę wszechświata, z których promień świetlny leci 10 miliardów lat.

Naukowcy dążą do zwiększenia „ostrości widzenia” radioteleskopów, co można osiągnąć zwiększając ich rozmiary. Ponieważ budowa takich urządzeń o długości setek kilometrów jest niemożliwa, naukowcy poszli drogą tworzenia tzw. interferometrów — kilku wspólnie pracujących radioteleskopów normalnych rozmiarów, po-

łożonych w dużej odległości od siebie. „Tandem” złożony z teleskopu charłowskiego i przekazanego niedawno do użytku oddzielnego od razu umożliwił zwiększenie zdolności rozdzielczej o setki razy.

Muzycznej II st. odbędzie się koncert Trii Instrumentalnego Uniwersytetu z Greifswaldu. O godz. 18 w Domu Kultury „Korab” na wspólnym koncercie wystąpią zaprzyjaźnione grupy folklorystyczne — Zespół Taneczny „Richard Wossido” z Ribnitz — Damgarten oraz Pyrzycki Zespół Pieśni i Tańca.

W sobotę o godz. 11 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej II st. odbędzie się koncert Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej z Rostoku.

## Dni Kultury NRD w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Państwowej Szkoły Muzycznej II st. odbędzie się koncert Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej z Rostoku. O godz. 17 w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich w koncercie kameralnym wystąpią soliści Teatru Ludowego z Rostoku.

Te soboty odbędą się imprezy z udziałem artystów z NRD także w innych miejscowościach Szczecińskiego. O godz. 11 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Starogardzie koncertować będzie Trio Instrumentalne Uniwersytetu Greifswaldzkiego. O tej samej porze w Młodzieżowym Domu Kultury w Starogardzie wystąpi Teatrzyk Lalkowy z Rostoku.

O godz. 10 i 12 w tymże Młodzieżowym Domu Kultury w Pyrzycach odbędzie się koncert Zespołu Tanecznego z Ribnitz.

O godz. 17 w KPCR Pezino wystąpi Teatrzyk Lalkowy oraz wyświetlone zostaną filmy dla dzieci. O tej samej porze w Domu Kultury w Gryfinie koncertować będą tancerze z Ribnitz — Damgarten.

W niedzielę od godz. 10.30. 11.30 i 12.30 w kinie Zamek od będą się projekcje filmów dla dzieci.

O godz. 12 w zamkowej Sali Bogusława w Koncercie Południowym wystąpi Młodzieżowa Orkiestra Kameralna oraz soliści Teatru Ludowego z Rostoku.

O godz. 12.30 w Klubie MPiK przy Al. Wojska Polskiego 2 koncerty wędrowne będzie Trio Instrumentalne Uniwersytetu Greifswaldzkiego. W programie znajdą się utwory: Beethovena, Hovnda, Ragwiza, Schwaena i innych kompozytorów niemieckich.

## Światowy Kongres Pokoju

# Kopenhaski tydzień

(Korespondencja z Danii)

JESLI jest jakkolwiek problem związany z zachowaniem pokoju, to z pewnością już lub będzie poruszony w Kopenhazie. Światowy Kongres Pokoju zgromadził tak wielu ludzi z tak wielu punktów naszego globu, że byłoby zupełnie nieprawdopodobne, gdyby któryś z ważnych tematów został pominięty.

KONGRES KOPENHASKI został zorganizowany z okazji Międzynarodowego Roku Pokoju ogłoszonego przez ONZ, a przybyli nań delegacje reprezentujące 132 organizacje. Nie wydale się jednak aby liczby były najniższe. Być może da je one pewien obraz rozmiarów tego spotkania, a także zakresu tematycznego, ale wydaje się, że najważniejsza jest jednak atmosfera w jakiej spotkanie to przebiega.

W ODDALONYM od centrum miasta Bella Center zgromadził się przedstawicielstwo całej międzynarodowej społeczności. Organizatorzy naliczyli ich, jak dołd, nieco ponad 2 tysiące. Być może liczby ludzi dotyczy wojny i zaskakująco wiele ze Stanów Zjednoczonych — 120 delegacja radziecka liczy 70 osób a Polska jest o połowę mniejsza. Wśród delegacji zaskakująco wiele ze Stanów Zjednoczonych — 120 delegacja radziecka liczy 70 osób a Polska jest o połowę mniejsza. Wśród delegacji zaskakująco wiele ze Stanów Zjednoczonych — 120 delegacja radziecka liczy 70 osób a Polska jest o połowę mniejsza.

Oto jedno z tych pytań, które jeden z zasadniczych dniemni cze. Każda z obecnych tu osób ubrana w standardowy, szary garnitur czy okrojona w biały materiał przyczyniła się do wyrażenia własnego problem. Własnym, ale przecież uniwersalnym, jednostkowym. Bo przecież ograniczenie tylko jeden z aspektów wojny i zaskakująco wiele ze Stanów Zjednoczonych — 120 delegacja radziecka liczy 70 osób a Polska jest o połowę mniejsza.

Kongres zaczął obradować na sesji plenarnej, następnie w tzw. cen- trach tematycznych. W sobotę odbyła się sesja plenarna i demonstracja pokojowa w centrum miasta, w której ma wziąć udział 100 tys. osób.

A wiec 3 dni intensywniej pracy. Oto jeden z zasadniczych dniemni cze. Każda z obecnych tu osób ubrana w standardowy, szary garnitur czy okrojona w biały materiał przyczyniła się do wyrażenia własnego problem. Własnym, ale przecież uniwersalnym, jednostkowym.

Pisał szach do sułtana... RYZM PAP. Najdłuższy w świecie list znajduje się w muzeum narodowym Turcji. Jest to pergamin długości... dziewięciu metrów, na którym napisane jest postanie sułtana Sulejmana Wsosińskiego.

zarnowa podzielił się naszymi doświadczeniami, bo to nie jest zwykła. Zależy nam, aby wszyscy zwolennicy tej idei w Polsce byli zdrowi.

— Powołano niedawno w Tarnowie Krajowe Centrum Zdrowej Żywności. Brzmiało to dumnie i zadowalająco. Można zapytać o plany i marzenia związane z jego funkcjonowaniem?

— Chcemy, żeby z Tarnowa promieniowały na cały kraj idee do- tyczające „zdrowej żywności”, aby u nas w sklepach promowano nowo- zrodzone „skłonięte centrum”, nie może powstać na przykład „Dietetyczne centrum”, w którym by serwowano produkty „zdrowej żywności”. Może od Świątójca, w którym jest tyle domów czasow- wych i sanatoriów, do którego przyjeżdżają tysiące czasowowców i ludzi schorowanych rozpocznie się triumfalny pochód tej żywno- ści wzdłuż całego Wybrzeża? W Tarnowie po 3-letniej akcji infor- macyjnej na lamach „Miejscowego tygodnika” „Tarnowskie Azoły” przekonałmy społeczeństwo nasze- go regionu, że warto zmienić na- zwyki żywieniowe. To jest najlepiej sposb ochrony przed chorobami cywilizacyjnymi, których tak bar- dzo się ba współczesny człowiek. Chętnie i ja i inni społecznicy s

delegacji, sięga do następującego porównania: tak jak zdrowie to nie jest tylko brak choroby, tak pokój nie jest tylko brakiem wojny. Nie ma pokoju bez sprawiedli- wości — słyszy się na kongresie. Nie ma wolności o pokój bez polityki — dodają inni.

W ŚRODĘ rano protokół światowego kongresu na rzecz Międzynarodowego Roku Pokoju był jeszcze białą kartą. W czwartek analizowano pierwsze zapisy, niedziela przyniesie po- ientę. W dzisiejszym, trudnym świecie nawet jeśli dotrze się d. niej poprzez kontrowersje, będzie wartościowa bezenna. Aby żyć w pokoju trzeba się równie uczyć rozmowy. Wytopić w wielkim tyglu kruszec — pozucze wspólnego losu.

Marek JUSTO

## Przegląd wydarzeń

W CZWARTEK odbyło się posiedzenie Burza Politycznego KC KPZR, na którym rozpatrzone zostały raporty rozwoju gospodarki kraju w ciągu 1982 roku. Została zaakceptowana realizacja planu na rok 1983. Podkreślono, że wyłączenie praca narodu radzieckiego w realizacji wypracowanej przez partię linii przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju daje pozytywne rezultaty w wyz- kich galejach gospodarki narodowej.

NA zaproszenie przewodniczącego Krajowego Komitetu Chłwiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej (CLPKK), wdroży po tym premiera NRD, Czou- En-laju, pani Deng Yingchao, do Pekinu przybyła 16. dn. delegacja PRON-u z Janem Dobrzyńskim.

ZGROMADZENIE OGÓLNE Akademii Nauk ZSRR wybrało w czwartek nowego przewodniczącego. Został nim akademik Gurij Marczuk, który zastąpił na tym stanowisku 83-letniego akademika Ana tolija Aleksandrowicza, który do- że tu funkcje przez 11 lat.

W CZWARTEK na pleniarnym posiedzeniu 41 sesji Zgromadzenia Argentyny wybrano w tajnym głosowa- niu pięciu nowych niestających członków Rady Bezpieczeństwa. Został nim Argenty- na, Japonia, RFN, Włochy i Zambia, których kadencja roz- pocznie się z dniem 1 stycznia 1983 r. i wai będzie do 31 grudnia 1984 roku.

NIGERYJCZYK Wole Soyinka otrzymał honorową Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Uznadając swój werydyt, szwedzka Akademia Sztuk Pięknych podkreśliła, że Soyinka w swoich dziełach zobowiązał dramat działacza bytu.

Wole Soyinka urodził się w 1934 roku w Abokucie, pochodzi z plemienia Yoruba. Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii otrzymał 65-letni profesor James Buchanan z George Mason University w Fairfax w stanie Wirginia (USA).

Profesor Buchanan jest reprezentantem kierunku zwane go „nową ekonomią politycz- na” czy „teoria społecznych wyborów”, którego główna ce- cha jest zjawienie się proble- mami z ograniczenia ekono- micznej politycznej i nauk politycznych.

NIROPICJALNE wyniki przeprowadzonych w śro- dzie wyborów prewdenckich w Banadze wskazują, że bez- aniecznie zwycięstwo odniósł dotychczasowy prewdenck kraj, gen. Hosajn Mohammad Arszad.

Proces najemnika HAWANA PAP. Eugene Hasen- tus stanie w poniedziałek w Ma- nagui przed ludowym trybunałem antyterrorystycznym — poinformowa- ło w czwartek nikaraguańskie mi- nisterstwo sprawiedliwości. Hasen- tus, amerykański najemnik, na- dawał się na pokładzie samolotu zestrzelonego 5. bm. przez sily san- dwinowskie na terytorium Nikara- gul. Samolot ten przewoził broni i wyposażenie dla oddziałów „Con- tras”.

## KALEYDOSKOP SPORTOWY

DO DELHI, z Himalajów Garhwalu, powrócił uczestnic- cy wyprawy alpinistycznej zorganizowanej przez Klub Wysokogórski i Łódzki Klub Wysokogórski. Jej celem było zdobycie szczytu Kedarona (6331 m), za- wierzchnia Andrzej Jakubowski, Marek Orzechuk, Zbigniew Mikolajczak i Waldemar Zimurko weszli na szczyt północno-wschodnim zboczem.

KOLEJNY dzień obrad 91 sesji MKOl w Lozannie po- święcony był sprawie zimow- ych igrzysk olimpijskich 1992. Delegacje i urzędnicy zbiegających się o zimowa olimpiadę, mają okazję przedsta- wiać swe projekty, stan orga- nizacyjny oraz argumen- ty. Każda delegacja otrzymała pół godziny na zaprezentowa- nie swej kandydatury.

Przed pałacem Beauville, gdzie trwała obrada MKOl, odbyła się demonstracja orga- nizowana przez antyolimpijski komitet z Berchtesga- du. W tym czasie wywołała sprze- ciw „Partii Zielonych”. Demon- stranci nieśli wielki transparent, na którym wid- niał napis: „Berchtesgaden bez olimpiady”.

Jak mówią się w kulturach o- trzymanych igrzysk '92 maja obecnie Albertville (Francja) oraz Falun (Szwecja).

W środe przybył do Lozanny premier Francji Jacques Chirac, który jest protokole- m komitetu przygotowaw- czego olimpiady letniej w Pa- ryżu. Jak powiedział dzien- nikarzom, stolica Francji speł- nia wszystkie warunki, aby podjąć się organizowania igrzysk.

Dziś spodziewany jest w Lo- zannie premier Hiszpanii Fe- lipe Gonzalez, który weźmie udział w prezentacji kandyda- tury Barcelony do letnich igrzysk 1992.

Komitet wykonawczy MKOl ustalił zasady kwalifikacji tur- nieju pikarskiego 1983. W igrzyskach mają prawo starto- wać wszyscy gracze amate- rzy i zawodowcy z wyjątkiem piłkarzy Ameryki Łacińskiej i Europy, którzy uczestniczyli w eliminacjach bądź w fina- łaach mistrzostw świata.

W TENISOWYM turnieju w Bazylei wystąpił Wojciech Fibak, który w pierwszej rund- zie przegrał z rozstawionym z nr 7 Slobodanem Živojinow- iczem 3:6 6:7.

## Norwegia

### Najpierw hodować a później łowić

OSLO PAP. Czy z biegiem czasu zawód rybaka nie stanie się również rzadko spotykany, jak profes- ja wielorybnika? Dotychczas pyta- nie takie wydawało się przedwczes- ne, chociaż coraz więcej mieszka- ńców wybrzeży morskich woli nie łowić, lecz hodować ryby.

W Norwegii termin „akwakultura” jest już dość popularny. W ubiegłym roku gałąź ta przyniosła dochody w wysokości 150 mln dola- rów. W 2000 roku Norwegowie za- mierzają uzyskać ze sztucznych „plantacji” ok. 100 tys. ton ryb o- cnych gatunków. Według prog- noz, w końcu stulecia w nowej dzielnicy gospodarki zatrudnio- nych będzie przeszło 100 tys. ludzi, z których większość stanowić bę- da rybakowie.

## Belgia

### Przemyt złota

BRUKSELA PAP. Policja belgijska aresztowała międzynarodową szalę przemytników złota. Łukaszowa Inuyny „Rolls Royce”, spe- cjalnie wyposażone zaobanki, roz- dzielone siła fikcyjnych firm — takie były niektóre z techniczne akcesoria przesterów. Z ich po- mocą kontrabandzistów przewieźli w ostatnich latach m. in. na Wyso- bryjskie 4 tony szlachanego me- talu o wartości ponad 50 milionów dolarów. Zatrzymano około osiem osób, w tym dwóch obywateli bel- gijskiego pochodzenia pakistańskie- go. Przysięga się, że byli oni szefami szajki.

## Jak zdrowo żyć?

(Dokończenie ze str. 1)

Porad takich udziela zresztą na lamach kilku gazet a dzia- łałność jego i jemu podob- nych entuzjastów przynosi wi- doczne już efekty. Coraz wię- ciej mają sprzymierzeńców w całym kraju, coraz więcej firm zainteresowanych jest produk- cją żywności zawierającej cen- ne dla zdrowia ludzkiego skład- niki. Właśnie dr J. Roika op- prosiłmym o krótką rozmowę.

PANIE doktoro, czy może pan również nam powiedzieć krótko — jak zdrowo żyć?

— Jest to odwieczne pytanie ludzkości. Ja też nie podam cu- downej recepty, bo takiej nie znam. Drogą do zdrowia to dro- ga wyrzeczenia, wymaga silnej woli i konsekwencji. Moim zdaniem, aby być zdrowym nie należy tyl- ko liczyć na lekarza. Przede wszyst- kim na siebie. Lekarz może być tylko doradcą i przytęcicielem. Na- leży dokonać radykalnych zmian w trybie życia i odżywianiu. In- nym dwoim do poprawy zdrowia na- dziei Azyjczycy nie mają.

— Poznałm się dzięki temu, że zechciał pan napisać do nas, aby zainteresować „Kurier” idea, która zrodziła się w Tarnowie. Miao- sto to może się poszczycić już ta- kimi osiągnięciami, jak sklepowa kaciła ze zdrowa żywności, które też chętniebyśmy uownoważnie- li w naszym mieście i regionie. Wsz- stkim, jak styszałam — gotowi je- steście służyć pomocą i doświad- czeniem...

— Będąc w sierpniu na wczasach w Świątójcu nie wytrzymałem, gdy na lamach „Kuriera Szczeciń- skiego” powoływano się na Tarnów — moje rodzinne miasto. Spracują- cę po deptaku pomyślałem sobie: nie może powstać na przykład „Dietetyczne centrum”, w którym by serwowano produkty „zdrowej żywności”. Może od Świątójca, w którym jest tyle domów czasow- wych i sanatoriów, do którego przyjeżdżają tysiące czasowowców i ludzi schorowanych rozpocznie się triumfalny pochód tej żywno- ści wzdłuż całego Wybrzeża? W Tarnowie po 3-letniej akcji infor- macyjnej na lamach „Miejscowego tygodnika” „Tarnowskie Azoły” przekonałmy społeczeństwo nasze- go regionu, że warto zmienić na- zwyki żywieniowe. To jest najlepiej sposb ochrony przed chorobami cywilizacyjnymi, których tak bar- dzo się ba współczesny człowiek. Chętnie i ja i inni społecznicy s



W SIERNIU i wrześniu br. na łamach „Kuriera” prowadziliśmy dyskusję nt. stanu krytyki literackiej w Szczecinie i wynikających stąd konsekwencji w upowszechnianiu społecznie ważnych wartości kultury. Artykuł „Żalona parodia kabaretu” — Stefana Janusiewicza był wstępem do sporu o kształt i wymowę tej krytyki literackiej. Następnie głos w „Kurierze” zabrał Ireneusz Gwidon Kamiński — pisarz, prezes Związku Literatów Polskich w Szczecinie, Halina Liziczek, Tadeusz Grabowski, Stanisław Telega — krytycy. Dziś publikujemy głos p. dr Cecylii Zofii Galczyńskiej i — w replice na wysunięty pod ich adresem krytyczny utwór — ponownie I. G. Kamińskiego i Stefana Janusiewicza.

# Pan Telega myli się...

W ARTYKULE pt. „Literatura płktyego oddechu” (Kur. Szczec. 1988 nr 178, s. 8) Stanisław Telega wypowiada się nt. in. na temat „Bibliografii Pomorza Zachodniego”. Zarówno sens jak i ton tej wypowiedzi wymagają repliki. Zdaniem autora artykułu „Jeśteśmy w stanie” wymienić wszystko co do joty, co „wśród nas napisali” wymienieni promienni literatury... gdyż to zostało dokonane nie wymienione 23 lata temu w „Bibliografii Pomorza Zachodniego...”. Otóż zdanie to jest całkowicie błędne, bowiem „BPZ” nie rejestruje wszystkiego, co ktokolwiek napisał, tylko z tego tytułu, że miejsce jego zamieszkania było czy jest Pomorzem Zachodnie. Nie rejestruje ona wobec tego wszystkiego co napisali nie tylko miejscowi promienni literatury, ale i promienni innych dziedzin, jeśli ich publikacje nie mają związku przedmiotowego z terytorium, które jest obiektem zainteresowania tej bibliografii.

# Żalona parodia kabaretu, czyli...

# Uroczyste zeiście do magla

W ARTYKULE „Żalona parodia kabaretu („Kurier” — 8 sierpnia br.) napisalem jasno i ostro: krytycy literacy w Szczecinie prowadzą żalona, wybiórczą promocję jednych autorów, przemiłczają świadomie twórczość innych i nie potrafią zjawisk literackich tu powstających umieścić w całościakiej żywej regionu i kraju. Napisałem ostro i jednoznacznie — wynika to z niekom-



petencji warsztatowych owych krytyków — recenzentów i dziecięcej bezradności w ocenie życia wisk społecznych i politycznych, wokół których i wśród których powstaje literatura o Szczecinie i pisana w Szczecinie. Pretekstem do mojego ataku na tę niechwalębną działalność krytyczną było opublikowanie bałamutnej ankiety, gdzie pani krytyk i pięciu panów krytyków pogaworzyło sobie o tym i o tym na łamach „Między innymi”. Zaś ankieta dotyczyła dorobku literackiego 40-lecia. Sposób w jaki to grono oceniło literaturę z naszego obszaru powołanie ich dyskredytuje.

# Komputer — krytykiem

PAN dr Stanisław K. (adres znany redakcji) nadał nam wycinek z miesięcznika „Nowe książki” jako odpowiedź na uwagi Stanisława Telegi, iż ilość zapisanego papieru — czyli liczba wydanych i sprzedanych książek — to nie świadczy o tożsamości. „Dziennik „New York Times” opublikował listę najpopularniejszych książek ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych. Lista ustalona została za pomocą komputera, który dał za statystycznie wybranych 2 tys. księgarń i z 40 tys. tytułów. Wśród dzieł literatury pięknej wydawanych w twardej oprawie, pierwsze miejsce zajęła powieść Garrisona Keillora „Dni nad jeziorami Wobegon” ukazująca życie małomiasteczkowej Ameryki. Wśród powieści kieszonkowych najlepsza okazała się książka „Dni nad jeziorami”. Jej autorką jest 90-letnia pensjonariuszka domu spokojnej starości z Ohio, Helena Hooven Santmyer. Listę najpopularniejszych książek literatury faktu w twardej oprawie otwiera autobiograficzna powieść „Lacocca” napisana przez prezesa samochodowego koncernu

# Postscriptum

rozszerzenia listy zarzutów wobec części szczecińskich recenzentów.

1. ZAROUUMIAŁOŚĆ. Oni wiedzą najlepiej co i jak oceniać, wam na postroim wyrażać ostrośdziałko. Ośmielcie się zapytać — a dlaczego to ich publikacje nie podlegają krytycznemu osadowi? Każdy, kto zabiera głos publicznie, może spotkać się z zarzutami, zwia szcza, gdy wygaduje głupstwa. Recenzent nie jest wyjątkiem i odgrywanie roli zniezwężonej dziewczynki nie nie pomoże.
2. Prowinjonalizm. Dyskusja na temat kryteriów oceny twórczości jest dla Tadeusza Głowackiego „zwolaniem sabatu czarownic, kłótni przy akompaniamentie kompetentnych czynników” rzucił socjalistyczna anatemą. Gdybyśmy byli oświeśliwy powiedzielibyśmy, iż poczciwy kandydatka tak się nadał własnym postąpieniem, że wymiata poglądy uznaje za heretż. Socjalistyczna zreszta. Otóż to właśnie trad na miłe prowincja. Podobnie jak brak ambicji, by recenzje drukować w periodykach o zasięgu krajowym.
3. Lenistwo. Na blisko 50 pozycji bibliograficznych, opublikowa-

nych przez szczecińskich autorów w ostatnich trzech latach, zrecenzowano dziewięć. A przecież recenzenci (z redakcji z którymi współpracujemy) otrzymują bezpłatnie egzemplarze nowoś wydawniczych. Trudno nazwać to rzetelnym wykonywaniem swego zawodu.

Halina Liziczek stawia pięć ironicznych pytań pod adresem Stefana Janusiewicza, nie mając zapewne, że go skompromituje. Nie sądzę, że pytała się wciąż aktualnie i postaram się na nie w dużym uproszczeniu odpowiedzieć. Kto się naprawdę liczy? Pisarze, których książki są czytane. Przeciw komu milczą krytycy? Przeciw czytelnikom, bo nie dostarczają im elementarnej wiedzy o tym, co się dzieje na rynku wydawniczym. W imię czego milczą? W imię własnych obeszaj personalnych i politycznych. Komu to służy? Nikomu. Kto za tym stoi? Nedza naszej akademickiej polonistyki. Jeśli odbarza się dyplomem ludzi z drastycznymi lub wątpliwymi osiągnięciami w społeczeństwie — to skutek jak na złączonym obrazku: widzą wszystko w tonacji czarno-białej. Także literaturę i środowisko pisarskie.

IRENEUSZ GWIDON KAMIŃSKI (Dokończenie na str. 7)

CAŁA dyskusja na również aspekt komicyz. Jegomościowi podejrzanemu o prywatę (to znaczy mnie) na opinii tutejszych oceniaczy najmniej zależy, bowiem na brak poważnych recenzji w poważnych czasopiśmiech nie mogę się skarżyć. Poza tym uważam, że nie krytyka literacka, lecz zainteresowanie czytelników jest istotną miarą pisarskich dokonań. Zabrałem głos w charakterze pionierochronu, świadom, że będą na mnie użędzać jak na lusej kobyle, po czym ogłosiła pogotowie strajkowe, ba, może nawet strajk generalny, by na śmierć zamlecić autora i jego książkę.

Co rzekisz, nisko się klaniam docentowi Erazmowi Kuźmie i jego wychowankom, dedykując im fraszki:

„Krytyk i euuuch z jednej są parafii: Obaj wiedzą jak, żaden nie potrafi”.

Ireneusz Gwidon KAMIŃSKI (Dokończenie na str. 7)



## Wygrać w Loto — czy to jest uczciwe?

JAK postępują, o czym marzą szczęśliwcy, którzy wygrali krocie w Loto? Niedzielną ankietę na ten temat zamieścił tygodnik „PARIS MATCH”, poprzedzając ją następującym wstępem:

**N**AGLE miliony posypały się u ich stóp. Szczęście. Loto\* ukrywa się i w tajemnicy dokonują przedziwnych przeobrażeń, przyzwyczajając się do przemienienia marzeń w rzeczywistość. 32 353 055 franków wpadło do portfeli dwóch imigrantów afrykańskich, zamiatacza i magazyniera, którzy jeszcze kilka godzin wcześniej liczyli z niepokojem bilon zalegający do portmonetki. Pragnęli zachować incognito. Po otrzymaniu bajecznego czeku oświadczyli przedstawicielom Loto, że pragnęliby zapewnić dzieciom odpowiednie wykształcenie i kupić sobie pralkę. Wygraną kwotę, największą w historii instytucji, podzielili między siebie.

Indywidualny rekord przypadł 21 grudnia ub. roku tajemniczemu szczęściarzowi, który za inkasował 17 086 035 franków. Przez pięć miesięcy się ukrywał. Dzisiaj, nie ujawniając nazwiska, zgodził się przemówić. Rozmowa odbyła się w jednym z barów w rejonie Pól Elizejskich. Znak rozpoznawczy dziennikarza, położony na stoliku nie wypełniony kupon Loto. Do stolika przysiadł się młody człowiek, wyglądający na osiemnaście lub dwadzieścia lat. Wybladłe dzinsy, przydeptane pan tofię i sportowa bluza. Oto no. wy krezus.

— Jestem trochę zaskoczony. Oczekiwałem, że przybędzie pan za kierownicą Rolls-Royce'a, we wspaniałym ubraniu od najpóźniejszego krawca, z cygarem w ustach...

— Równie istotna jest świadomość, że mogę to wszystko mieć bez popiswania się przed światem. Staram się pozostać w cieniu.

— Dlaczego zgodził się pan na rozmowę, w cztery miesiące po wygranej?

— Ponieważ upłynęło trochę czasu i wszystko lepiej sobie uporządkowałem w głowie.

— Kim jest pan właściwie?

— Przedstawiam się: mam 25 lat, od roku żonaty, nie mamy jeszcze dzieci. Pracowałem w przedsiębiorstwie informatyki przy mini-komputerach.

— Dlaczego mówi pan o swej pracy w czasie przeszłym?

— Moim pierwszym odruchem było wymówienie pracy. Myślę, że jest to marzenie wielu Francuzów, którzy grają w Loto licząc na wygraną.

— Jak uzasadnić pan swe wymówienie?

— Problemu nie było. Pracowałem w małym przedsiębiorstwie w okręgu paryskim, a w naszym zawodzie istnieje duża płynność personelu. Przenosi się sporo ludzi.

— A pańska żona?

— Ona również porzuciła pracę. Z równą łatwością.

— A więc od dzisiaj — ko. niee z pracą?

— W takim znaczeniu, jak pan to pojmuje, tak. Jednakże zajmowanie się zarządzaniem pieniędzmi jest też pracą.

— Został pan finansistą?

— Tak, siłą rzeczy. Zajęcia

Pytałem się: Co zrobić? Do czego się zwrócić? Przez tydzień nie mogłem zasnąć z podniecenia: To był prawdziwy szok.

— Rozumiem teraz dlaczego potrzeba było panu dwunastu dni na ujawnienie się.

— Można sobie powiedzieć: jeżeli wygram zrobię to i to, skie dochody?

# Wyznania milionera

ale naprawdę wszystko jest do syć metne. A kiedy to się zda- rzy jest się kompletnie rozko- jarzonym. Jedną rzecz pojąłem natychmiast: nie trzeba uja- wniać nazwiska.



— Czy grając opracował pan jakiś system?

— Tak. Należy wybierać duże liczby, gdyż większość ludzi gra na daty urodzenia. Napływa więc wiele kuponów z małymi liczbami. Na przykład jakaś osoba, urodzona 3 maja 1920 r. skreśla 3, 5, 20 itp. Jeżeli więc stawia się na duże liczby i jeśli one wygrywają, istnieją większe szanse, że mniej osób będzie do podziału.

— Jak pan się dowiedział o wygranej?

— Sprawdziłem ciągnięcie w środę wieczorem oglądając telewizję. Nic nie wygrałem. Przepuściłem ciągnięcie w sobotę wieczorem, gdyż poszliśmy z żoną do miasta na kolację. Nazajutrz, w niedzielę dowiedziałem się z dziennika telewizyjnego, że jest tylko jeden wygrywający, oraz że dzięki spe- cjalnym zakładowi na Boże Na- rodzenie jest to poważna suma. Nie myślałem nawet, że mógł- bym być tym szczęśliwcem. Do- wiedziałem się o tym dopiero w poniedziałek.

— O czym pan wtedy my- ślał?

— Czulem się jakbym dostał palkę. Przez długie godziny się działem na fotelu z kuponem w jednej i z gazetą w drugiej ręce. Tysiące rozbieganych myśli przewalało się przez mo- ją głowę. Trzeba było to pojąć. Było to zbyt niewiarygodne.

tylko kawałek papieru. Poczujęm rodzaj dumy. Powiedzia- lem sobie: to moje. Równocze- śnie chciałem się tego jak naj- szybciej pozbyć.

— Jak pan wyobrażał sobie milionera, zanim pan nim zo- stał?

— Na przykład jako magna- ta naftowego. W każdym razie ludzi tak mi obcych, że nawet im nie zazdrościłem.

— Czy zgodził się pan mi po- wiedzieć, jakie są obecnie pań- skie dochody?

— Nie znam ich dokładnie. — Tutaj to panu nie wierzę! — Zapewniam pana, że to prawda. Nie potrafię już rachować jako pracownik najemny, to jest na miesiąc. Powiedz-

— Oczywiście, ale powta- rzam panu, że nikt nie wie, że jestem pierwszym rekordzistą wygranej! Powiedziałem po prostu, że wygrałem w Loto sporą sumkę nie przyznając się ile.

— Czy uważa pan za słuszne wygranie tak niewiarygodnej sumy dzięki zwyktemu kuponowi Loto?

— Innymi słowy, pyta pan mnie, czy jest słuszne wygranie takiej kwoty nie prawie nie robiąc. Ja uważam, że to zupełnie słuszne. Ponieważ jest to dostępne dla każdego. Oczywiście taka wygrana mogłaby uszczęśliwić wielu ludzi, a nie tylko jednego, ale to jest gra.

— Mówi się, że pieniądze nie przynoszą szczęścia. Sądzę pan, że to prawda?

— Powiedziemy po prostu, że pozwalają zmienić tryb życia.

— Odnoszę naprawdę wraże- nie, że mam przed sobą kogoś podobnego do tego, kim był uprzednio...

— Sądzę, że nie przewróciłoby mi się w głowie. Po przejściu szoku pozostałem sobą. Człowiekiem spokojnym.

— Czy zamierza pan zrobić coś dobrego dzięki tym pie- niądom?

— Usiłuję już pomóc bliskim mi ludziom. Jeżeli zaś coś ofiarowuję, to robię to dyskretnie.

— Czy nadal będzie pan da- wał datki tym, którzy wycią- gają rękę?

— Robię to, tak jak robiłem dawniej. Ani więcej, ani mniej. Daję franka albo pięć fran- ków. Zwłaszcza tym, którzy grają w korytarzach metra. Aczkolwiek nie jeżdżą już me- trem. Na ulicy jestem Francu- zem takim jak inni. Przecięt- nym Francuzem, który się ni- czym nie wyróżnia od innych.

— O czym marzy pan dzisiaj?

— Chciałbym dużo podróżo- wać, aby poznać naszą plane- tę. Zamierzam zresztą pożyć trochę czasu za granicą.

— Ostatnie pytanie. Czy bę- dzie pan nadal grał?

— Krótko nadal grałem, ale szybko przestałem. Powiem panu prawdę: boję się wygrać jeszcze raz. Uważałbym to za nieluzne. Uśmiechnęło się do mnie szczęście. Szanse pozosta- wiam innym!

### ◆ SONDAŻ „PARIS MATCH” ◆ SONDAŻ „PARIS MATCH” ◆ SONDAŻ „PARIS MATCH” ◆ SONDAŻ ◆

**WIECIE BEZ WĄTPIENIA**, że dwie osoby wygrały właśnie w Loto ponad 30 mln franków. Czy uważacie za rzecz mora- lną, czy też amoralną istnienie gier, w których można wygrać tyle pieniędzy w kraju, który przeżywa trudności gos- podarcze?

morakne 56, amoralne 34, bez opinii 10

Gracze Loto może jedynie wygrać połowę kwoty wpłaconej przez wszystkich graczy. Państwo otrzymuje jedną trzecią tej kwoty. Uważacie za normalne czy niernormalne, że państwo zarabia pieniądze w ten sposób?

normalne 43, niernormalne 51, bez opinii 6

Po wygraniu 17 mln w Loto sądzicie, że dla was:

— wszyscy zmieniło się w życiu 52  
— czy też w istocie niewiele 46  
— bez opinii 2

Co zamierzalibyście zrobić najpierw z tymi 17 mln?

	na pierwszym miejscu	na drugim
— wydawać bez opamiętania	3	3
— lokować pieniądze	20	15
— przestać pracować	5	3
— utworzyć własne przedsiębiorstwo	9	5
— kupić wymarzony dom lub mieszkanie	23	15

— zmienić współmałżonka 0 0  
— odbyć długą podróż 11 22  
— podzielić się z najbliższymi 18 17  
— przekazać darowiznę na wzniósły cel 6 12  
— kupić złoto 0 0  
— bez opinii 5 8

Grając w Loto

— podajecie imię, nazwisko i adres 34  
— czy wolicie zachować incognito 62  
— bez opinii 4

W wypadku wygranej

— wolelibyście zachować incognito 62  
— zgodzilibyście się ujawnić 14  
— bez opinii 3

Gracie przede wszystkim

	tak	nie	bez opinii
— na przypadkowe liczby	59	37	4
— na liczby opracowanego systemu	7	86	7
— na liczby-fetyzje	44	49	7
— na datę urodzin	67	28	5
— na datę ślubu	27	66	7
— na liczby tablicy rejestracyjnej samochodu	15	78	7

Ankieta przeprowadzona telefonicznie wśród reprezentatywnej grupy ludności Francji. Zadano pytanie 806 osobom wybranym losowaniem z książki telefonicznej departamentów. Uwzględniono płeć, wiek i zawód głowy rodziny.

(\* Loto — francuska gra liczbowa zbliżona do naszego Toto-Lotka — przyp. red.)



ZANIM wróciliśmy do Szczecina — miasto to było potężnym ośrodkiem wojskowym wymierzonym przeciw Polsce. Tu mieszczą się dowództwo II okręgu wojskowego III Rzeszy (I-okręg był w Królewcu) i tu działała poważna centrala Abwehry — wywiadu wojskowego — precyzyjnie wymierzone.

◆ **Polski wywiad wojskowy przeciw Hitlerowi** ◆ **Kim był Lubiniński?**  
◆ **Kto znał por. Waclawa Gilewicza?** ◆ **Polscy agenci w niemieckich koszarach** ◆ **Naczelny Redaktor „Pommersche Zeitung” na usługach polskiej „dwójki”!**

# Tajny „Bombaj” w Szczecinie

go przeciw konkretnym obszarom w Polsce.

Tutaj też — na Pomorzu Zachodnim — o czym dowiedzieliśmy się na wiele miesięcy przed wybuchem II wojny światowej generał von Kluge (późniejszy feldmarszałek) wezwał na grę wojenną wymierzona w Polskę generała Guderiana, byłego dowódcę 2 dywizji pancernej, i powierzył mu w tej grze aplikacyjne dowodzenie XIX korpusu pancernym. Guderian między Przymcami a Kostrzynem ćwiczył swoich grenadierów pancernych w sprawnym wojowaniu.

**O TYCH** grach wojennych i o innych ważnych tajemnicach wojskowych Niemce dowiedzieliśmy się z nieprawdopodobnej wyprawy polskiego wywiadu wojskowego przeciw Niemcom, zastosowanej na początku 1939 roku. Został wtedy na sprawę polską go major Albiński wywieziony z Niemiec do Warszawy szef Wydziału Wyszkolenia Jednego z korpusów armii hitlerowskiej major Loewe. Był to na owe czasy wyczyn nie mający precedensu!

MAJOR Loewe był na pół-Zydem i wywiad polski obserwował go od dłuższego czasu, racjonalnie rozumując, że nie kocha on nazistów za to, co dzieje się z Żydami w III Rzeszy. Gdy polski wywiad wojskowy nawiązał z nim kontakty, rodzina Loewego była już aresztowana i została niebawem stracona. Loewe zdecydował się na współpracę i wyjazd do Polski. Po przybyciu do Warszawy pod nazwiskiem Lubiniński został zakwaterowany w mieszkaniu służbowym wojskowej „dwójki” na Żoliborzu. Był to oficer obdarzony fenomenalną pamięcią, znakomicie wyszkolony, niezastąpiony więc jako informator i jako ekspert weryfikujący napływające dokumenty i informacje. W wrześniu 1939 roku ewakuowany został jako polski obywatel przez Rumunię do Anglii, gdzie do końca wojny był cenionym ekspertem.

WSZYSTKO to byłoby na miarę naprawdę sukcesu i miałoby znaczenie w przyszłej wojnie 1939 r. gdyby generał Stachiewicz — szef sztabu generalnego — chciał przywiązać wagę do informacji Loewego. Ten fakt był tragiczny i to, że nie mniejszej wagi eksperci od spraw niemieckich, powiedzieli wprost — nieźle przygotowani w zakresie wywiadu obserwacyjno-informacyjnego, komasulowie polscy, tej miary bysztry obserwatorzy. Jak Chiczewski z Opola, Nawicki i Kulisiewicz ze Szczecina po opuszczeniu Niemiec służyli podczas kampanii wrześniowej jako... szeregownicy na froncie. „Krwini nie poskapili nikt”, ale niektórzy sztabowcy rozumu nie nadużywali. Do tego stopnia, że w zamieszaniu wrześniowym uciekając pozostawili w Fortcie Legionów w Warszawie część nie zniszczonych akt polskiego wywiadu wojskowego na Niemcy w tym nazwiska Polaków i Niemców — agentów naszego wywiadu. Niemcy wywieźli z tego fortu kilkanaście ciężarówek akt.

EFEKTEM tego haniebnego zaniebania była hekatomba krwi — agenci polskiego wywiadu skazywani byli przez sąd wojenny III Rzeszy pod tor katowicki (ściecie). Paradozem polega jeszcze na tym, że nasza dzisiejsza wiedza o dokonaniach pracowników i agentach polskiego wywiadu wojskowego głównie pochodzi z uzasadnień tych wyroków szczecińskich, przeliczonych przez niemiecki sąd jakie przewinięcia agenturalne zostały oskarżonym udowodnione na podstawie polskich dokumentów.



W TYM budynku przy ul. Armii Czerwonej mieścił się konsulat polski.

Mała to w tej sytuacji satysfakcja, że Niemcy po zapoznaniu się z przechwyconymi aktami byli zdumieni głębokością polskiego rozpoznania wywiadowczego ich armii, wreszcie byli rozwścieczeni na zuchwałłość polskiego oddziału II Sztabu Generalnego, na niekonwencjonalne środki zdobywania wiedzy o przeciwniku. Bawiem przy tak szczupłej obsadzie, nie wysokich środkach finansowych i przy ogromie zadań — oficerowie polskiego wywiadu wojskowego w III Rzeszy (i w państwach ościennych skąd obserwowano zachowanie się Niemiec) dokonali bardzo poważnej pracy rozpoznawczej. Była ona prowadzona skrupulatnie do końca. W raporcie z 30 sierpnia 1939 roku z godzin 20 dokładnie ustalono jakie trzy dywizje niemieckie z jaką siłą bojową stają naprzeciw polskiej armii „Pomorze”.

CAŁY ten wysiłek prowadzony latami na niewiele jednakowoż zdał się, skoro politycy sanacyjni całą swą uwagę poświęcali sąsiadowi wschodniemu, i to wcale nie po to, aby ułożyć z nim stosunki dobrosąsiedzkie. Ogromny wysiłek wywiadowczy i środki ekonomiczne kierowane były na wschód. Sanacyjni politycy, komplementowani przez Zachód, że wobec cywilizowanej Europy mamy obowiązki przedmurza, ładowali się w awantury wschodnie licząc, że na Zachodzie będziemy osłaniany przez sojuszników. Świt pierwszego września

1939 roku zastał sanację z ręką „w nocniku” i wypisywanie dzisiaj przez prasę konfesyjną izawych wspomnień jak to Wódz Naczelny był w rozterce, prezydent chciał dobrze, a minister spraw zagranicznych mówił pięknie w Sejmie, na nieźle wiele się zda. Fakty odwołane przez polski wywiad wojskowy o gigantycznej rozbudowie przemysłu zbrojeniowego w III Rzeszy, o rozbudowie koszar, powoływaniu coraz to nowych jednostek i związków taktycznych powinny obudzić czujność polityków. Z trudem



W TYM budynku przy ul. Armii Czerwonej mieścił się konsulat polski.

udało się przekonać niektórych o potrzebie zmódnierowania u zbrojenia armii. To, co zdolano zrobić było na miarę biednego zarobkowego państwa wykonana za późno i w żadnej mierze nie mogło stanowić zapory przeciw Hitlerowi.

WRACAJMY jednak do spraw polskiego wywiadu wojskowego „Zachód”. Miał on swoje główne ekspozytory we wnętrzu kraju, w Bydgoszczy i Katowicach (potem w Krakowie) i blisko 30 placówek w Niemczech i zachodniej Europie. W samych Niemczech działalo tych placówek 14 — najwięcej w Berlinie, a także w Hamburgu, Essen, Wrocławiu, Lipsku, Monachium i w Szczecinie.

Szczecińska placówka, nosząca kryptonim „Bombaj”, powstała w 1935 roku, została prawie w całości przeniesiona do Berlina w 1938 roku. Siedzibą placówki był konsulat polski, czyli dzisiejsza willa przy al. Armii Czerwonej.

Placówką kierował porucznik wywiadu Waclaw Gilewicz, a jego zastępcą był chorąży Kazimierz Ziembowicz. Zachował się raport z 18 stycznia 1937 r. przedstawiający m. in. listę informatorów (w liczbie 34 osób) będących w kregu szczególnego zainteresowania placówki. Dla mnie szczególną sensacją jest fakt, że wśród informatorów, wprawdzie nieświadomych, ale kandydatów na agentów, wpisanych na listę... stałych informatorów, był pan Simon —

naczelny redaktor hitlerowskiej w Szczecinie — „Pommersche Zeitung”. Ciekawe, czy informacja ta też wpadła w ręce Niemców? Jeśli tak, wyobraź sobie ich miny i ewentualny los redaktora Simona.

Zestaw nazwisk i zawodów agentów, świadomych i nieświadomych informatorów jest wielce pouczający. O ile wywiad niemiecki, działający wówczas w Polsce, rekrutował swoich agentów prawie wyłącznie wśród Niemców — obywateli polskich — o tyle nasz polski wywiad miał wśród współpracowników głównie Niemców. Za autorem książki „Wywiad polski w III Rzeszy 1933—1939” Leszkiem Gondkiem podaje nazwiska i profesje ludzi związanych w Szczecinie z polskim wywiadem wojskowym:

Podstawowych współpracowników-agentów było siedmiu:

1. Franciszek Nerowski („Półny”), nr ew. 2269, szeregowiec 5 kompanii 2 batalionu 24 pułku piechoty, obywatel niemiecki.
2. Tadeusz Skarżyński („A-jaks”), nr ew. 2275, dziennikarz, zamieszkały w Berlinie, obywatel polski.
3. Gösta Melin („Jonasz”), nr ew. 2077, dziennikarz, zamieszkały w Berlinie, obywatel szwedzki.
4. Zona Melina, nr ew. 2078, zamieszkała w Berlinie, obywatelka szwedzka.
5. M. G., nauczyciel, obywatel niemiecki, zamieszkały w Berlinie.
6. Pieniężny („Schwarz”), urzędnik zamieszkały w Szczecinie, obywatel polski.
7. Bolesław Złetek („Sontag”), nr ew. 2205, student, zamieszkały w Berlinie obywatel polski.

Kandydatów na agentów było czterech:

1. „Alfa”, szeregowiec 67 pułku piechoty, obywatel niemiecki.
2. „Horst”, kanonier 1 dywizjonu 18 pułku artylerii lekkiej stacjonującego pod Szczecinem, obywatel niemiecki.
3. Trzciński, szeregowiec 24 pułku piechoty, obywatel niemiecki.
4. Kakowski, szeregowiec 5 pułku piechoty w Szczecinie, obywatel niemiecki.

Informatorów świadomych (bez większej formalnej z placówką „Bombaj”) było dziesięciu:

1. Zbigniew Derdnicki, urzędnik, zamieszkały w Szczecinie, obywatel polski.
2. Gostkowski, szofer, zamieszkały w Szczecinie, obywatel polski.
3. O., nauczyciel, zamieszkały w Szczecinie, obywatel niemiecki.
4. Nikielowski („Pewny”), restaurator, zamieszkały w Olsztynie, obywatel niemiecki.
5. Sulczyk, urzędnik towarzystwa ubezpieczeniowego, zamieszkały w Berlinie, obywatel niemiecki.
6. Markowski, urzędnik, zamieszkały w Berlinie, obywatel polski.
7. Jan Berent, urzędnik zamieszkały w Hamburgu, obywatel polski.
8. Piotr Powelski, robotnik zamieszkały w Neubrandenburgu, obywatel niemiecki.
9. Jan Grześkowiak, student, zamieszkały w Berlinie, obywatel niemiecki.

10. S.P., zamieszkały w Olsztynie, obywatel niemiecki.

Informatorów świadomych (bezpośrednie kontakty towarzyskie) było trzynastu:

1. Dr Elmar Schoene, zamieszkały w Szczecinie, syndyk Izby Handlowej, obywatel niemiecki.
2. Marta Schoenowa, jego żona (kontakt bardzo dobry).
3. Lange, prezes Izby Handlowej w Szczecinie, obywatel niemiecki.
4. Simon, redaktor naczelny „Pommersche Zeitung”, obywatel niemiecki.
5. Teille, przemysłowiec, zamieszkały w Szczecinie, obywatel niemiecki.
6. Traugott Stuhmann, handlowiec ze Szczecina, obywatel niemiecki.
7. Alice Stuhmann, jego żona.
8. Oldenburg, radca zarządu portu wojnocłowego w Szczecinie, obywatel niemiecki.
9. Dr Weigel, zamieszkały w Szczecinie, obywatel niemiecki.
10. Krystiak, rolnik, zamieszkały w Przymcach, obywatel niemiecki.
11. Klauziński, rolnik, obywatel niemiecki.
12. Anni Frind, śpiewaczka, zamieszkała w Berlinie, obywatelka czeska.
13. Gussmann, właścicielka pensjonatu, zamieszkała w Berlinie, obywatelka niemiecka.

Później znaleźli się jeszcze w spisie:

14. Kazimierz G., inżynier zatrudniony w zakładach Siemens w Rzeszy.
15. Edward G., inżynier zatrudniony w fabryce broni w Wittenbergu.
16. Nina Balabanow, tancerka z Berlina.
17. Hugo von Thielle, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, zamieszkały w Berlinie, obywatel niemiecki.

Tak więc placówka dysponowała pięcioma żołnierzami Wehrmachtu, czterema dziennikarzami, sześcioma urzędnikami, pięcioma ludźmi tzw. wolnych zawodów, dwoma artystami itp. Zastanawia mnie pozycja trzecia wśród kandydatów na agentów — „O.” — nauczyciel zamieszkały w Szczecinie. Czyżby chodziło o znanego działacza Polonii i harcerstwa w Szczecinie — Omieczyskiego, którego Niemcy stracili?

W kwestii pracy tej placówki wywiadowczej jest zresztą więcej pytań i niejasności. Trudno się zresztą dziwić. W ramach tej placówki działał posterunek wywiadowczy „Port”, który zresztą obserwował pracę w porcie do wybuchu wojny. Kto nim kierował — nie wiem. Ale żyją jeszcze wśród nas w Szczecinie, w Polsce i poza Polską, dawni działacze Polonii szczecińskiej i berlińskiej. Zapewne stali się z oficerami polskiej placówki wywiadowczej — być może znane są im szczegóły i epizody z kontaktów z obu oficerami wywiadu wojskowego. Chętnie je opublikujemy — dając świadectwo podstawowej zasadzie patriotyzmu: że Polacy uczcili, bez względu na zapartowania polityczne, pracowali dla polskiego wywiadu — nie dla obcych. Obcym nie sprzyjali! To po prostu katechizm patriotyzmu.

W następnym odcinku o dalszych szczegółach pracy „Bombaju”.



(Dokończenie ze str. 1)

nam często, a to dlatego, że lu dzie na ogół są ciekawscy, za dają bardzo dziwne pytania, zmuszają do wytyśniania pamię ci.

— Jakich wspomnień starsi się pani unika?

— Nie lubię wspomnień o in trygach, plotkach, zawiściach. Lubię przypominać sobie chwi le radosne, uroczyste przygody, sukcesy. Krzywd, przykrości, cierni, ran staram się nie pa miętać.

— Mimo to spróbuję przywo lać takie niezbyt radosne wspo mnienia. W czasie półtoracznej dyrekcyj Zbigniewa Sawana w teatrze szczecińskim, zagrała pani tylko dwie role...

— To prawda. Przez kilka nauce miesięcy nie obsadzano mnie, co dla aktorki, zawsze bardzo aktywnej nie mogło być mile. Publiczność dawała mi jednak dowody pamięci. Z tej przykrości zrodziło się przeży cie niezapomniane. Brak zajęcia w teatrze rekompensowałam sobie pra cą na estradzie, recytacjami, daja cymi mi również wiele zadowole nia. Pamiętam kon cert, z którego do chód przeznaczony był na odbudo wę Warszawy. Po kazywałam się wtedy publiczności szczecińskiej po dłuższej przerwie. Miałam recytować wiersz Tuwima „Ab urbe condita” i kiedy wyszłam na scenę, sparaliżowała mnie tre ma. Wybawiła mnie z tej opresji publiczność, wita ją cudowną owa cją. Aktorzy mają wiele okazji do wzruszeń, a jed nak tamten wie czór szczególnie utkwił mi w pa mięci.

— Brak pracy w teatrze zaowocował też pani pierwszymi doświadczeniami pe dagogicznymi?

— Prowadziłam zajęcia z dykcji dla spikerów radiowych, uczyłam recytacji i podstaw gry scenicznej na kursach dla instruktorów kulturalno-oswia towych. Ta praca sprawiała mi dużo radości. Kilka lat później kontynuowałam pracę pedago giczną w krakowskiej szkole teatralnej. Nie trwało to co prawda długo, ale z satysfakcją wspominam moich uczniów: Annę Polony, Jerzego Bińczyc kiego, Janusza Zakrzęskiego Marka Walczewskiego...

— Powróćmy jeszcze do Szczecina. Przez kilka miesięcy jeździła pani z koncertami, or ganizowanymi przez „Artos”, po tzw. głębokim terenie?

— To nie były takie zwykłe chaftury. W tych koncertach występowała znakomita śpie waczka Róża Rajska, tańczyła Halina Grałowska, a akompa nował nam, na pewno w Szczecinie pamiętany, Ireneusz Szabski. Koncertowaliśmy czę sto w nędznych, niedogranych salach. Mimo to wtedy sprawi ły nam wiele radości, głów nie dzięki publiczności, która garnała się wtedy do wszel kich poczyniń artystycznych ze spontaniczną ochotą.

— Później zagrała pani Ruth

sto w nędznych, niedogranych salach. Mimo to wtedy sprawi ły nam wiele radości, głów nie dzięki publiczności, która garnała się wtedy do wszel kich poczyniń artystycznych ze spontaniczną ochotą.

— Później zagrała pani Ruth



Maria Malicka i Wincenty Wesolowski. Zdjęcie wykonano 1985 roku podczas uro czystości 40-lecia polskiej sceny dramatycz nej w Szczecinie.

Foto: Elżbieta OLENIAR

w „Niemeach” i wyjechała ze Szczecina.

— To było bardzo dobre przedstawienie w reżyserii Ja na Perza, starannie przygoto wane na otwarcie Teatru Współ cześniego, w bardzo dobrej obsadzie. Sonnenbrucha grał Sta nisław Bryliński, Lisel — Me lania Karwowska. Nie będąc jednak pewna dalszych ról w Szczecinie, chętnie skorzystałam z propozycji Aleksandra Gąssowskiego i zaangażowałam się do Bielska-Białej.

— Właściwie, gdyby nie wcz

## Wywiad tygodnia

— Do Czosnowskiego zaangażowałam się w 1947 roku na występy gościnne w „Cieniu” Nicodemiego...

— W którym Joannę zagrała pani koncertowo, „jak Malicka” — napisał recenzent, nie mogąc znaleźć odpowiednich słów na wyrażenie swego uzna nia. Inny recenzent napisał, że cały zespół grał w cieniu Ma lickiej, co z upodobaniem o powiada pani ówczesna partner ka, Bogusława Czosnowska. Szuka cieszyla się niebysyałym powodem, publiczność waliła do teatru drzwiami i okna mi, słowem — sukces. Z tego też okresu pochodzi wiersz o Malickiej grającej w „Cieniu”, napisany przez Jarosława Roza le-Sobieszczańskiego. Rzadki to dziś wypadek, by o aktorze pi sano wiersze...

— Były to cudowne czasy, o taczali nas cudowni ludzie. Po sukcesie „Cienia” dyrektor Czo snowski namówił mnie do dłuż szej współpracy i tak powstało w Szczecinie jeszcze kilka nie mniej udanych przedstawień.

— Zagrała pani w tym cza sie sześć ważnych ról, przypo minając m. in. wielkie przed wojną wydarzenie, czyli Annę ze „Świtu, dnia i nocy”, kre ując Elwirę w „Mężu i żonie” i Kruczyńnię w „Niewinnych winowajcach” Ostrowskiego, a ze „Sprawą Moniki” Morozo wicz-Szczepkowskiej, w której grała pani rolę tytułową, teatr szczeciński odwiedził Toruń, Bydgoszcz i inne miasta Pomorza. Wyjeżdżając ze Szczecina w 1950 roku, nie spodziewała się pani szybkiego powrotu?

— Zawsze chętnie przyjeżdżam do Szczecina. Nie jest moją winą, że nie miałam po temu zbyt wielu okazji. Tak u lożyło się moje życie artysty ckie i osobiste. Po kilku eta pach przejściowych wróciłam ostatecznie do rodzinnego Kra

kowa, do Teatru Słowackiego... — W którym debiutowała pa ni jako siedmiolatek dziecko, deklamując „Pogrzeb Kościusz ki” Ujejskiego...

— Ileż to lat temu? Dyrek torem teatru był wówczas Ludwik Solski i to był jego po mysł, by moja recytacja usłwie niła jeden ze spektakli „Kościu szki pod Racławicami” Ancy ca. Od tego czasu grywałam na scenie Słowackiego rozmaite dziecięce role, a gdy podro ślam, podrosły także moje role. Do Szczecina zaś przyjechałam jeszcze w 1959 roku i przez kilka tygodni występowałam go ścinie w komedii Adama Grzymały-Siedleckiego „Matka i kuryżana”. Od tamtego cza su nie miałam już okazji wy stąpić przed szczecińską publicz nością.

— Nie sposób w tak krótkim rozmowie przedstawić całej drogi artystycznej Marii Malickiej, a byłoby o czym o powiadać, zatrzymując się cho ćby przy Warszawie.

— Na wyjazd do Warszawy namówił mnie Arnold Szzyman, po wielkim powodzeniu „Świtu, dnia i nocy”, w którym part nerowała mi Aleksander Wegler ko. Pracowałam w Teatrze Polskim, później założyłam własny teatr i prowadziłam go do wybuchu wojny.

— Mówiąc o Warszawie, nie sposób nie wspomnieć o filmie. Zagrała pani w dziesięciu fil mach i gdyby nie wojna, zape wne kariery filmowa toczyła by się dalej.

— Moja przygoda z filmem zaczęła się od „Niewolnicy mi łości”, w którym to filmie miałam przyjemność pracować z Jaraczem, Węgrzynie Smosar ską, Żelwerowiczem. Takie kontakty nie pozostają bez wpływu na osobowość i war szak aktora. Później był „Zew morza”, „Szlakiem hańby”, „Dzi kuszka”. Po wojnie zagrałam tylko jeden raz w filmie Je rzego Skolimowskiego „Barie ra”.

— Za to po wojnie znakomi cie rozwinęła się pani aktor stwo teatralne. Każda pani ro la przyjmowana była z zachwy tem i podziwem, od Idalii w „Fantazym”, po Arkadinę w „Czajce”, Mużę w „Wyzwoleniu”. Z jednakowym powode niem grywała pani rolę tragicz ne komedii. Które z tych ról szczególnie pani polu bila, które ceni pani najbar dziej?

— Chyba trochę pan przesza dził. Zdarzały się też w mojej pracy pomyłki i niepowodzenia, ale nie wracajmy do tego. Chciałabym odpowiedzieć na pańskie pytanie nawiązując do tytułu sztuki, której bardzo wiele zawiądzę, do „Świtu, dnia i nocy” Nicodemiego. Świ tem mojego aktorstwa była właśnie Anna w tej sztuce, dniem — tytułowa rola w „Świętej Joannie” Shaw’a, nocą zaś — dwie role tytułowe w sztukach „Wachlarz lady Win dermarch” Wilde’a i „Profesja pani Warren” Shaw’a.

— Pozostaje nam mieć na dziecie, że przywoływana tu przez panią noc, to dopiero wczesny zmierzch i jeszcze nie dająca udaną rolę arcy pani swojej publiczności.

— Bardzo bym się z tego ucieszyła.

Rozmawiał: Ryszard MARKOW

## Uroczyste zejście

(Dokończenie ze str. 4)

mu przeczytać też Tadeusza, ale Boya-Zielńskiego, który odkrył ar cydzieło literackie — pamiętnik Jakuba Wojciechowskiego. Dla le karza Boya nie było kwestii w rebotnik w tym pamiętniku jest ogromnym talentem literackim, a panu T. Grabowskiemu nie mieści się w głowie, że pielegniarka lub lekarz z PAM-u mogą też tym blysnąć. No i pan Grabowski, aby dać świadectwo Czytelnikom z kim mają do cznienia sdy ja atakuje krytyków literackich donosi, że ja piszę krytycznie o Kościele. Czyli rozumiejący z kim mamy do cznienia”. Aluzje do Janusa też po jałem. Bardzo to eleganckie. Wprost z magła. Odeś gdyby p. T. Grabowski był rzeczywistym kry tykiem i czytał to o czym wyraża opinie, to musiałby zauważyć, że ja nie o Kościele piszę, ale o poli tycznym i ideologicznym kleryka lizmie, o braku tolerancji w wie lu publikacjach powołujących się na religie i Kościół. A to proszę pana zasadnicza różnica. Wytraw ny, mądry spowiednik wytumaczy to Panu.

Kuriozalne zachował się w tej polemice koleśny krytyk Bogdan Twardochleb. Przysłał on do reda kcji dwa teksty. Jeden przeży

drugiemu. Pierwszy tekst zawiada mia Redaktora Naczelnego i mnie, że ja pisząc krytyczny tekst o Je go wypowiedzi potrafię w ten sposób jedynie „wdeptać ludzi w ziemię i bić po twarzy”. I w zwiaz ku z tym on porostaje wobec mnie bez szacunku. Jeżeli krytyk literacki inaczej nie potrafi za kwalifikować krytycznej wypowie dzi, w której nikogo nie obrażam, to oznaczaloby, że u niego — Twardochleba — odwrotne zachowanie się — a więc bicie po twarzy i deptanie człowieka — to uprawianie krytyki literackiej. Być może. Ale ja w takiej kryty cze nie gustuję. Drugi tekst pana Twardochleba, który zapomnia o pierwszym, to apologetyka nieie galnych wydawnictw m. in. zna nego z posady do socjalizmu Cho jeckiego. Twardochleb pisze m. in. że „Miazga” Andrzelewskiego zo stała wydana przez Chojckiego poza oficjalnym obiegiem. I ani się nie zakłame, aby nie powie dzieć, że doczekała się w zeszłym roku wydania w Polsce oficjalnie. I po co te przemilczenia? I to jest o biektywnym krytyka? A na pyta nie o misal Andrzelewskiego w Szcze cinie, Twardochleb jednak milczy. Wymownie

A ZATEM skoro zaczępieni przeze mnie krytycy mają do

zakomunikowania Czytelnikom „Kuriera”, że jestem nieoczyta nym neurastenikiem, krytykuję Kościół i biję po twarzy tym co piszę w „Kurierze” — to znaczy, że spór literacki osiągnął poziom bruku i zszedł co kolwiek niżej — to znaczy do magła. A więc propozycja pana Stanisława Telegi, aby spotkać się w tej sprawie ze studenta mi Uniwersytetu, „aby się na uczyli” polemiki jest całkowicie bezprzedmiotowa. Nie bę de uczestniczył w nauczaniu studentów jak omiając fakty naukowe, jak ich uczyć kogo ma ją a priori chwalić, a kogo za pomnieć w literaturze zwanej umownie szczecińską. Nie bę de też uczestniczył w hecy, która uczy zastanawiającej kultury dyskusji. Wystarczy mi satysfa kcja, że wywołani do dyskusji — tak jak napisałem w pierwszym artykule — nie mieli nic do powiedzenia w sprawie oceny 40-lecia literatury i w sprawie swojej żalnej krytyki zwanej literacką. Zaprezentowali za to dobre samopoczucie, co dzisiaj ma omerne znaczenie społecz ne. Tyle, że nie dla literatury. Stefan JANUSIEWICZ



Rys. Henryk SAWKA











## Tkaniny na medal



NOWOŚCIĄ Łódzkiej Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniofex” są niezwykle atrakcyjne tkaniny o równie atrakcyjnych nazwach „Wigo”, „Tara”, „Kaja” i „Camel”. Komisja artystyczna Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju Przemysłu Bawełnianego na tegoroczny Jarmark Dominikański przyznała tym wyrobom medale „Wigo” i „Kaja” to tkaniny żakardowe, a „Tara” to tkanina bawełniana odznaczająca się lekkością i cienkością oraz „Camel” — tkanina techniczna. W br. Łódzki „Uniofex” wyprodukuje 370 tys. metrów bieżących „Tary”, 50 tys. metrów „Wigo” i 125 tys. metrów „Kaj”.

CHOC wieszne pióra nie są w tak powszechnym użyciu jak przed laty, zdarza się jednak iż atramentem poplamimy koszulę, marynarkę, obrus itp. Co wówczas zrobić?

PLAMY z atramentu, zwłaszcza na tkaninach z włókien syntetycznych, wywabia się zanurzając poplamione miejsce

## Warto wiedzieć

na 5-10 minut w ciepłym mleku, a następnie płuczac obficie ciepłą wodą. Z białej bawełny i jedwabiu plamy usuwamy 5-procentowym roztworem amoniaku lub 10-procentowym roztworem kwasu szczawiowego.

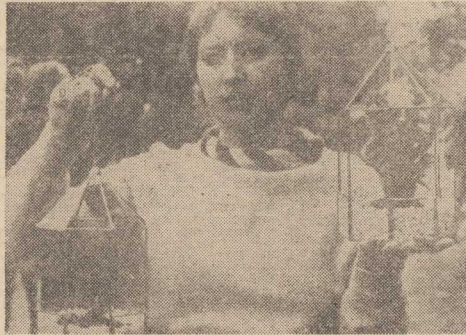
Jeśli atramentowa plama jest na dywanie wełnianym, usuwamy ją za pomocą tamponu nasączonego octem spirytusowym lub czystym alkoholem. Jeżeli poplamiliśmy wykładzinę z włókien sztucznych, atrament usuniemy posypując brudne miejsce grubą solą kuchenną.

PRODUCENCI tytoniu pilnie strzegą tajemnic technologicznych. Pewne szczegóły są jednak ujawniane, głównie dla celów reklamowych. I tak np. holenderska firma Douwe Egberts Tobacco Company wyjaśnia znaczenie określenia „cavendish”, które może znaleźć na opakowaniach „Amphory”.

Cavendish oznacza tytoń prasowany, a także sposób jego ciecienia. Proces prasowania jest powolny i

## Ogródek w... klatce

TAKIE oto klatki dla kwiatów zaprezentowali polscy rzemieślnicy na targach „Polagra” w Poznaniu. Pojemnik w kształcie przeszklonej klatki można powiesić w oknie, umocować na ścianie itp. Najpiękniej w takiej klatce prezentują się róże miniaturowe.



Pyk, pyk z fajeczki

## Cavendish— tytoń prasowany

zasochlony. W pierwszej kolejności liście tytoniu poddawane są działaniu pary wodnej, która roz-

ZBYT często sięgamy po pigułki — twierdzą zaniepokojeni lekarze. Gdy tylko boli głowa, próbujemy pomóc sobie tabletką „z krzyżkiem”. Jeśli dokuczliwy ból nie ustępuje, łykamy gardan lub pyralgin.

Przy bólu głowy zamiast spieszyć się z zazywaniem lekarstwa, lepiej jest zrobić masaż twarzy — radzi lekarz ra dziecki Witalij Iwanow. Przygotowując się do masażu trzeba rozgrzać dłoń, a które powinny być ustawione następnie dotknąć delikatnie tego miejsca, które mamy ma-

sować i po 2-3 sekundach rozpocząć masowanie. Początkowo może to być lekkie, delikatne głaskanie. Taki masaż wykonujemy tylko opuszkami drugiego i trzeciego palca, a które powinny być ustawione nie prostopadło do masowanej powierzchni.

## Dbajmy o siebie

# Zamiast pigułek

Masować trzeba strefę tuż nad brwiami (od góry do dołu), w zewnętrznych kąciach oczu i tuż pod oczami, a także boczne części nosa (okrężnie). Masaż twarzy jest też pomocny przy leczeniu przeziębienia, alergii, astmie i osłabieniu wzroku.

## W naszej kuchni

### MIEŚO Z KAPUSTĄ

1/2 kg wołowiny, baraniny, lub wieprzowiny pokrojonej w kostkę, 1 mała główka kapusty (ok. 1 kg) pokrojona na 12 części, 2 średniej wielkości posiekane cebule, 1 łyżeczka soli, szczypta chili lub ostrej papryki, 1 i 1/2 szklanki rosolu (może być z kostki rosolowej), 2 obrane, sparzone i posiekane pomidory. Mięso włożyć do naczynia żaroodpornego z olejem, doprawić solą i chili. Na mięso włożyć kapustę, posolić. Kapustę posypać cebulą i chili. Wlać rosół i na wierzchu ułożyć pomidory. Wstawić do nagrzanego piekarnika (200 st.), piec pod przykryciem przez 2-3 godziny. W razie potrzeby dolać wodę (2-4 łyżki). Podawać w naczyniu, w którym przyrządzamy potrawę, ze świeżym białym pieczywem. Zapiekane

ka jest smaczniejsza, gdy przyrządza się ją na dzień podaniem.

### WOŁOWINA Z MAKARONEM

1/2 kg poledwicy lub zrazówki wołowej pokrojonej w grube plasterki, 1 i 1/2 łyżeczki soli, 1/2 łyżeczki pieprzu, 1/2 szklanki utartego sera cheddar, 1/2 szklanki tartej bułki, 1 rozstrzpane jajko, olej do głębokiego smażenia, 2 szklanki ugotowanego makaronu „ntiki” lub „kolanka”.

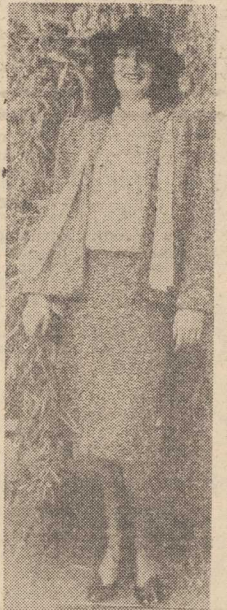
Mięso posypać łyżeczką soli i 1/2 łyżeczką pieprzu. Obtoczyć mięso w 1/4 szklanki sera, w bułce, zanurzyć w jajku i ponownie obtoczyć w bułce. Smażyć po kilka sztuk na gorącym oleju przez 2 min., wyjąć łyżką cedzakową, osączyć z oleju. Włożyć makaron do wysmatowanego żaroodpornego naczynia, doprawić resztą soli, pieprzem, dodać resztkę sera. Na makaron położyć mięso. Wstawić do mocno nagrzanego piekarnika (230 st. C) i zapiekać przez 10-15 min. Podawać z sałatką z pomidorów.

### WOŁOWINA DUSZONA Z KAPUSTĄ

1/2 kg mostku wołowego, 1/2 łyżeczki ostrej papryki lub chili, 2 szalki czosnku pokrojone w plasterki, 1 łyżka cukru, 2 łyżeczki sosu sojowego lub łyżka przyprawy maggi i 2 łyżki wody, 1 łyżka soku cytrynowego, 3 szklanki wody, 1/2 kg białej kapusty pokrojonej w grube plasterki.

Mięso umyć, pokroić i włożyć do rondla. Dodać wszystkie składniki z wyjątkiem kapusty. Zagotować, zmniejszyć płomień i trzymać na małym ogniu ok. 2 godzin aż mięso będzie miękkie. Na ok. 20 min. przed końcem gotowania dodać kapustę. Na półmisku ułożyć mięso i oddzielnie kapustę, polać sosem. Podawać z ziemniakami puree i sałatką jarzynową.

## Prosto od „Tary”



## Chłopak czy dziewczyna...

...ZASTANAWIAM SIĘ (pewnie nie jedyna), kiedy widzę czule objętą parę młodych ludzi tak podobnych do siebie, że różnica płci trudna jest do zauważenia. Identyczne, na cukrowy żel uczesanie, kolorowy podkoszulek i wytarte dżinsy, a nawet kolczyk w uchu — i bądź tu mądry, które z nich to chłopak, a które — to dziewczyna.

Ciekawe co powoduje, że dziewczętom nie zależy na uroku, wdzięku, subtelności i wrażliwości — tych największych atutach młodości — kojarzących się nam zawsze z nastolatkami. Świadomie czy też nie, chodzą zaniedbane, niechlujnie ubrane, „imponują” paleniem papierosów, a nawet równym z chłopcami pićm alkoholu.

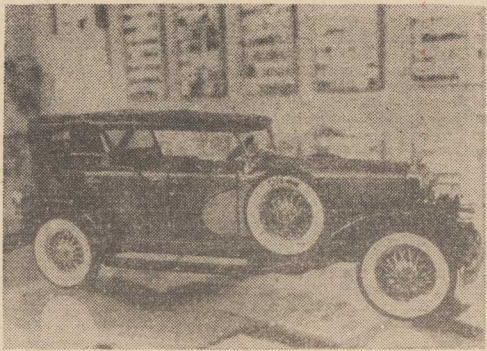
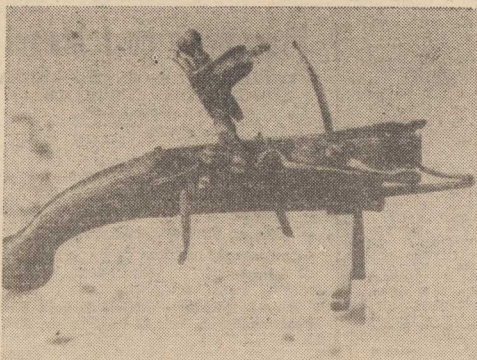
CZY nie zdają sobie sprawy, że z dziewczyny, która dzisiaj chodzi zgarbiona i powłóczy nogami nie wyrosnie nigdy kobieta prosta jak trzcina, o lekkim kroku i sprężystych ruchach?... Rażi mnie — niedelikatny sposób zachowania dziewcząt, ich wulgarnie słownictwo i zbytnia męskulinizacja życia. Bardzo dobrze że kobiety stały się samodzielne, wykształcone, niezależne się od mężczyzn, na równych z nimi prawach kierują swoim życiem. Smutne jednak, że zatracają przy tym to, co zwykło się określać jako „kobiecość”. Ogromna to sztuka być inteligentną, mądrą, odpowiedzialną szefową, a przy tym wszystkim pozostać interesującą i pociągającą kobietą.

## Nie tylko dla kolekcjonerów

W BAUTZEN koło Drezna zorganizowano ciekawą i zabawną zarazem, międzynarodową wystawę... zapalniczek. Zgromadzone tam 3150 eksponatów.

Z lewej — tę zapalniczkę wykonano w kształcie XIX-wiecznego pistoletu. Ponoć jest niezawodna.

Z prawej — ten samochodzik — to także zapalniczka. Uruchamia się ją kręcąc zapasowym kołem. Zabawne, choć niewygodne...





„OSWIATA”  
otwiera kursy na zgłoszenia indywidualne i zakładów pracy:

KWALIFIKACYJNE NA TYTUŁ  
MISTRZA I CZELADNIKA W ZAWODACH:

- mechanika samochodowego
- ogólnobudowlanych
- tapicera
- ślusarza
- spawacza
- monter instalacji wod.-kan.-gaz.
- elektryka
- stolarka



**oświata**  
KRAJOWA  
SPÓŁDZIELNIA  
PRACY

**PRZYCUZAJĄCE DO ZAWODU:**

- kierownik małej gastronomii
- sprzedawca
- bukieciarz-kwiaciarka
- palacz c.o. i kotłowni wysokoprężnych
- spawacz gazowy i elektryczny

**Zapisy i informacje:**

1. „Oświata” Szczecin, ul. Madalińskiego 9, tel. 379-29, 880-46 do 49, wew. 22.
2. Ośrodek Szkolenia Zawodowego „Oświata” Stargard (Szkoła Podstawowa nr 5), tel. 77-40-05.

5376-K

„OSWIATA”  
otwiera kursy na zgłoszenia  
indywidualne i zakładów pracy:

**JĘZYKI OBCE:**

- dla początkujących: angielski, francuski, niemiecki szwedzki,
- konwersacyjne V stopnia: niemiecki i angielski.

**DLA POTRZEB WŁASNYCH:**

- kroju i szycia I i II stopień,
- dziewiarstwa maszynowego,
- dziewiarstwa ręcznego,
- haftu,
- kosmetyki,
- naprawy sprzętu rtv,
- gotowania i organizacji przyjęć domowych.

**Zapisy i informacje:**

1. „Oświata” Szczecin, ul. Madalińskiego 9, tel. 379-29, 880-46 do 49, wew. 22.
2. Ośrodek Szkolenia Zawodowego „Oświata” Stargard, tel. 77-40-05, (Szkoła Podstawowa nr 5).

5377-K

# KOMUNIKAT

## Uwaga odbiorcy gazu

WIELKOPOLSKI OKRĘGOWY  
ZAKŁAD GAZOWNICTWA

**ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN**

zawładania,

że nastąpi zwiększenie środków nawalających gaz ziemny w celu sprawdzenia szczelności sieci gazowej i instalacji domowych.

W dniach 21 i 22 października 1986 r. w miejscowościach: Szczecin, Stargard Szczeciński, Gryfino, Police.  
A w dniach 27 i 28 października 1986 r. w miejscowościach: Gryfice, Ploty, Nowogard, Trzebiatów, Goleniów.

W związku z tym uświadzić się mogą nieszczelności w instalacjach domowych i wówczas użytkownicy mogą stwierdzić obecność gazu w budynkach i mieszkaniach.

O fakcie tym należy niezwłocznie zawiadomić:

- w Szczecinie — Pogotowie Gazowe, tel. 992
- w Stargardzie Szczec. — Rozdzielnia Gazu, tel. 772-186
- w Gryfincach — Rozdzielnia Gazu, tel. 22-23
- w Policach — Punkt Gazowniczy, tel. 992
- w Gryfincach — Rozdzielnia Gazu, tel. 25-84
- w Plotach — Rozdzielnia Gazu w Gryfincach, tel. 25-84
- w Nowogardzie — Rozdzielnia Gazu, tel. 203-96
- w Trzebiatowie — Rozdzielnia Gazu, tel. 723-88
- w Goleniowie — Rozdzielnia Gazu, tel. 38-83.

Administracja domów i właściciele nieruchomości powinni dokonać w tym czasie przeglądu instalacji omówionych w celu wykrycia nieszczelności, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20.02.1975 r. w sprawie nadzoru urbanistyczno-budowlanego (Dz. U. nr 8 poz. 48). Okres przewenienia sieci gazowej jest dogodnym momentem do wykonania powyższych czynności kontrolnych.

5378-K

### PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WĘWNETRZNEGO



„P E W E X”

Oddział w Gdańsku,  
ul. Abrahama 1a

uprzejmie informuje P.T. Klientów, że sklep „Pewex” w Szczecinie, przy ul. Mariackiej 10a, prowadzi sprzedaż artykułów

**MOTORYZACYJNYCH,**

w godzinach od 11 do 18

w I sobotę m-ca, w godzinach od 11 do 18  
w ostatnią sobotę m-ca w godzinach od 11 do 18.

Posiadaczy walut wymienialnych i bonów towarowych Banku PKO SA zapraszamy do naszego sklepu i życzymy udanych zakupów!

5379-K

#### ROŻNE

**TELENAPRAWY,** Bu-  
gajski, 22-71-46. 25092-G  
**TELENAPRAWA,** Czer-  
niak, 809-04. 25119-G  
**TELENAPRAWY** Jaki-  
mowicz, 22-09-67. 28678-G  
**TELENAPRAWA,** Mi-  
kiewicz, 527-680. 34351-G  
**TELENAPRAWA,** Par-  
yżki, 223-132. 25347-G  
**TELENAPRAWA** Bar-  
czyk, 82-45-53. 25061-G  
**TELENAPRAWY,** Sple-  
ker, 613-688. 24026-G  
**TELENAPRAWY,** prze-  
stajanie, 475-20, Gaszyski.  
24043-G  
**TELENAPRAWA,** Ser-  
cki, 82-35-23. 24894-G  
**TELENAPRAWA** Bła-  
chowski, 373-47. 23729-G  
**COLOR** Rubiny aktyw-  
ny, 82-32-68. 25129-G  
**COLOR** — telenaprawa,  
Kaczmarek, 75-100. 25282-G  
**TELENAPRAWY** Śródmieście,  
Sirowy, 524-158. 25726-G  
**TELENAPRAWY,** Knop,  
351-06. 26347-G  
**PRZESTRAJANIE** UKF,  
Tyburczy, Kossaka 1,  
tel. 442-10. 25663-G  
**ANTENY** instaluje  
337-47, Zoc. 24380-G  
**NAPRAWA** lodówek,  
Kiszmal, 775-23. 25129-G  
**MONTAŻ** żaluzji, drzwi  
harmonijkowych, wyci-  
żanie, ocieplanie drzwi,  
Stargard Szcz., tel.  
77-43-57, ponieślak i  
czwartki, godz. 16-21.  
Debińska. 25787-G  
**POSREDNICTWO** kup-  
na-sprzedazy dla rze-  
mióska akwizycja, tel.  
421-38, 424-18, Czapliń-  
ski. 25334-G  
**PONICAR** — autoposre-  
dnictwo, 78-18-18, Poni-  
ński. 25278-G  
**ZESPÓŁ** muzyczny,  
473-52, Kacperski. 25336-G  
**ZAKŁAD** krwiączki dla rze-  
miu butki z powodu  
przeprowadzki kosztowne  
odstąpię, tel. 347-10  
godz. 18-21. 26191-G

**MALOWANIE,** tapeto-  
wanie, Wodziecko, tel.  
arcech, 52-45-57. 264478-G  
**TAPETOWANIE** 212-719  
Spolem do 15. 28018-G  
**NAPRAWA** prelek auto  
matycznych, lodówek,  
Krzyszowski, tel. 406-10.  
25882-G  
**NAPRAWA** kompute-  
rów „Spectrum”, telefo-  
nów klawiszowych.  
Przeistalanie sprzętu  
RTV, Video — UKF,  
Pol-Scam-Pol, Warszt-  
at elektroniczny, Noa-  
kowskiego 27.  
341-58, Siemienczuk 10-  
—18. 26343-G  
**WAFELON** mebli swa-  
redzich polca sprzedaż,  
Szczecin-Gumieńce,  
Olsztyńska 31, Dachte-  
ra. 26865-G

**NAUKA**  
**FRANCUSKIEGO,** lek-  
cje — 39-219. 26994-G  
**KOREPETYCJE** — ma-  
tematyka, tel. 177-240.  
25910-G

#### KOREPETYCJA

— ra-  
chunkowość, tel. 82-36  
-68. 26225-G  
**MATEMATYKA,** fizyka  
korepetycje, 732-84. 23338-G  
**NAUCZYCIEL** matema-  
tyka korepetycje  
tel. 458-14. 26343-G

#### PRACA

**ZAOPIERUJE** się dzie-  
ckiem powyżej 3 lat,  
tel. 373-05. 26226-G  
**POMOC** domowa (do-  
trzebna, Warunki do  
uzgodnienia, tel. 82-42-  
-44. 26231-G  
**POTRZEBNA** opiekun-  
ka do rocznego dzie-  
cka, Machacz, Szwole-  
żerów 1/2 — akademik,  
26200-G  
**POSZUKUJE** opiekunki  
dochodzącej do dwule-  
tniego dziecka, Duniko-  
wskiego 210A. 26221-G  
**TARTAK** rzemieślniczy  
— Wojciech Drewniak  
zatrudni pracowników,  
tel. 351-30. 26248-G  
**ZATRUDNI** panią do  
chorzej osoby, tel.  
22-73-81. 26374-G

#### NIERUCHOMOŚCI

**DOM** w Trzebieży  
sprzedam. Oferty Biuro  
Ogłoszeń Szczecin 25894.  
**DOM** i ha ziemi na O-  
sowie zamienię na  
mieszkanie własności-  
we, tel. 22-51-51. 25926-G  
**DZIAŁKĘ** ogrodniczą o  
powierzchni 1 850 m kw,  
z rozpoczęta budowa  
domu jednorodzinnego  
na Gumieńcach sprze-  
dam, w rozliczeniu mo-  
że być mieszkanie lub  
samochód, tel. 82-41-73.  
25893-G  
**DOMEK** szeregowy za-  
mienię na 3 pokoje z  
kuchnią własnościowe  
niespodzielnie, ul. Po-  
rnińska 10a. 26477-G

#### KUPNO

**WĘGERSKA** ubijackie  
do śmietany kupię, tel.  
177-597. 26288-G  
**BONY** PeKaO kupię,  
tel. 613-510. 26468-G  
**BARAKOWÓZ** na ko-  
łach kupię, tel. 316.  
26519-G  
**BONY** PeKaO kupię,  
tel. 613-048 do godz. 18.  
26500-G

#### SPRZEDAŻ

**LADE** 1500 (1979) sprze-  
dam, tel. 783-611. 26583-G  
**LADE** (1980) stan b. do-  
bry sprzedam, tel.  
409-24. 26591-G  
**SAMOCHOZ** ciężarowy  
z podnośnikiem, wstę-  
powa Mercedes 608  
D sprzedam, tel. 741-61.  
25954-G  
**SILNIK** Peugeot 404  
sprzedam, Wojska Pol-  
skiego 4213. 26454-G  
**NISE** diesla, Svrene  
105, berkskie, silnik 130  
D sprzedam, Stargard  
tel. 77-43-32. 26473-G  
**ZASTAWĘ** 11000 (1979)  
sprzedam, Gryfice, tel.  
28-86 do 18. 26446-G  
**GOLFA** diesla 78 sprze-  
dam, tel. 23-35-98. 26194-G  
**ZASTAWĘ** 1100 w sprze-  
dam, tel. 737-45. 26490-G  
**ZAPORÓCZA** 1000-  
sprzedam, tel. 177-240.  
26373-G

**AKORDEON** 60-basowy  
Royal oraz radiomag-  
netofon Sharp z rosta-  
wianymi kolumnami  
(nowe) sprzedam, Pol-  
ce, Zamienofa 50/56.  
26190-G

**TRZY** tunele foliowe z  
ogrzewaniem, dwa pie-  
ce pilnie sprzedam,  
Henryk Kosman, Szcz.  
Smierdnia, ul. Spokoj-  
na 8. 26188-G

**OKAZYJNIE** sprzedam  
strzelnicę sportową ty-  
pu camping, Goleniów,  
tel. 42-42. 26108-G

**PRZYSTAWKĘ** gazową  
silnikową, materiały bu-  
dowlane, Skoda, wind-  
surfing zamienię na  
samochód lub sprze-  
dam, tel. 173-243. 26393-G

#### LOKALE

**2 MIESZKANIA:** kwat-  
runkowe dwupokojowe  
z telefonem (Budzińska  
słca) i spółdzielcze jed-  
nokojowe z telefo-  
nem (Wyzwolenia) za-  
mienię na domek z te-  
lefonem lub inne pro-  
pozycje, tel. 22-90-61.  
26394-G

**MIESZKANIE** 3-4-po-  
kójowe kupię, tel. 448-  
-58. 26614-G

**M-3** os. Zawadzkiego za-  
mienię na M-2 i M-2,  
tel. 794-068. 26273-G  
**M-3** parter 38 m kw, no-  
we budownictwo, dział-  
ka, garaż, zamienię na  
większe, 2 pięc, wzdru-  
żone, Stalmacha 6/1.  
26329-G

**MIESZKANIE** M-3 56  
m kw, w Augustowie  
zamienię na równorzęd-  
ne w Szczecinie, Szce-  
cin, tel. 339-704, dzwo-  
nić wieczorem. 26327-G

**M-2** własnościowe z tele-  
fonem, centrum  
Szczecina zamienię na  
samochód diesla lub no-  
wy Polonez lub sprze-  
dam, tel. 23-11-24. 26348-G

**M-4** os. Słoneczne za-  
mienię na 2 mieszkania  
2-pokojowe, 477-36.  
26351-G

**NOWY TARG** M-4 tele-  
fon zamienię pilnie na  
M-2 lub 1-pokojowe. Wia-  
domość Szczecin, tel.  
793-648. 25939-G

**M-2** zakładowe zamie-  
nię na M-2 lub więk-  
sze spółdzielcze, kwate-  
runkowe, z pracowni-  
kami, Stocznia, Dubois  
34/59. 26450-G

**4 POKOJE,** 2 kuchnie,  
łazienka, c.o., telefon  
zabójczy, 2 pokoja  
warsztat, centrum za-  
mienię na 2-3 pokoje,  
c.o., telefon (kwaterun-  
ki, tel. II p., tel.  
46-243 po 16. 26458-G

**M-2** nowe budownictwo  
zamienię na mieszkanie  
2- lub 3-pokojowe. Pie-  
cie wykluczone, Warun-  
ki do uzgodnienia. Of-  
erty Biuro Ogłoszeń  
Szczecin 26337. 26484-G

**M-3** zamienię na dwie  
kawalerki, tel. 527-757.  
26494-G

**WŁASNOŚCIOWE** M-3  
lub M-4 w nowym bu-  
downictwie — dzielnic  
obletnia — kupię, Of-  
erty Biuro Ogłoszeń  
Szczecin 26347. 26498-G

**DOBRE** sytuowany,  
wielkość czasu spędza-  
ny poza Szczecinem  
poszukuje kawalerki  
lub mieszkania, chętnie  
z telefonem. Oferty Bi-  
uro Ogłoszeń Szczecina  
26396. 26498-G

**POSZUKUJE** kawalerki  
na dwa lata, tel. 779-77,  
783-38. 26498-G

**MARNARZ** z żoną i  
dzieckiem poszukuje sa-  
mozależnego M-3 na o-  
wies 2 tel. 74-54-53.  
Oferty po godz. 19. 26377-G

**POSZUKUJE** małego  
mieszkania, 81-30-34.  
26303-G

## Pracownicy poszukiwani

SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY  
ZESPÓŁ OPIEKI IZDROWOTNEJ  
ul. Strzałowska 23  
Szczecin

zatrudni:

- księgowi
- hydrauliki
- palacza kotłowni wysokoprężnych
- pomocnika palacza
- salowe

Blizszych informacji udziela Sekcja Służb  
Pracowniczych, tel. 24-00-81 wew. 222.

5380-K



## Opowiadanko sensacyjne

**K**IEDY Hooper i Madigan gaźnik i wyjął z niego dwie ko-wysiedli ze swego wysiu-żonego kabrioletu wiatr sypnął im śniegiem w twarzę tak, że szli z odwróconymi w bok głowami. Kierowali się prosto do banku. W środku znajdowało się sześć osób: trzech kasjerów, dyrektor banku, jego sekretarka i jeden klient. Madigan został przy

Madigan przyniósł walizkę z ślaleś o tym, że jak zjedziesz na dół natychmiast zainteresuje się tobą policja.

— Czy mógłbyś przynieść os-tatnią walizkę. Kiedy zamynał drzwi poczuł luźną sztucera na swych plecach.

— Naturalnie, mój chłopcze. A potem napalimy dobrze w piecu — Hooper poszedł dro-gą poprzez śnieg i przyniósł ostatnią walizkę. Kiedy zamynał drzwi poczuł luźną sztucera na swych plecach.

— Tak to właśnie jest, Sam — powiedział Madigan i wy-ciągnął Hooperowi jego rewol-

— Pojadę na drugą stronę gór. W dole, na stoku, znaj-duje się schronisko, wokół kto rego kręci się stale wielu nar-ciarzy. Jeden więcej nie wpadnie nikomu w oczy — podniósł się, wziął kijki i wolno wyco-fał się tyłem w kierunku drzwi. Hooper widział przez okno jak Madigan przypina narty i kieruje się w stronę stoku leżącego na drugiej stro-nie gór. Wyjął swój mały re-

# Morderca nie potrzebuje trumny

wejściu ze sztucercem w rękę. — Nie ruszać się — rozkazał Hooper i wyjął rewolwer — Jesteśmy uzbrojeni i to jest napad — podszedł do dyrekto-ra banku. — Proszę otworzyć

Kiedy tresor został otwarty, Hooper zaczął pakować bank-noty. Potem zwrócił się do ob-cenych i rozkazał:

— A teraz wszyscy do tre-sora.

Hooper rzucił okiem na zegarek i stwierdził, że cała ak-cja trwała niespełna osiem mi-nut. Dobra robota, pomyślał. Zamknął za ostatnim kasjerem ciężkie drzwi tresora, Madigan schował sztucer pod płaszcz i wyszli. Po chwili opuszczali miasto w swym samochodzie.

— Ile czasu potrzebujemy, aby dojechać do chaty w gó-rach?

— Przy tym śniegu około trzech godzin — odpowiedział Madigan.

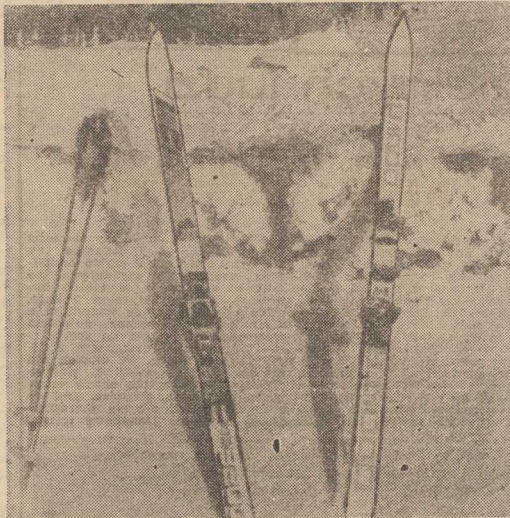
Okolo drugiej po południu wjeżdżali ostatnią stromą dro-gą. Pogoda była coraz gorsza.

— Jesteś pewien, że nikt za nami nie jedzie?

— Tak. Niedługo droga i ca-ła okolica pokryta będzie trzy metrową warstwą śniegu. I śnieg ten pozostanie już do wiosennej odwilży. Przejazd sa-mochodem będzie po tej dro-dze niemożliwy. My też nie będziemy mogli zjechać na dół.

Samochód kołysał się w ko-leinach drogi, kierując się na małą polankę wśród drzew. Tu właśnie, za wysokim wałem ze śniegu stała chatka.

— Jesteśmy w domu — po-wiedziała Madigan. — Wygląda, że aby wjechać dalej musimy najpierw oczyścić drogę — wy-siadł z samochodu, otworzył ba-



Madigan — zakończony na końcu kranem. Działa na ta-kiej samej zasadzie jak wodociąg. Olej służy do oświetlenia, gotowania i ogrzewania.

— I jesteś przekonany, że to wystarczy?

— Jak najbardziej — powie-dział Madigan.

Obaj mężczyźni odrzucili śnieg i otworzyli drzwi. Hooper przyglądał się ciekawie wnętrzu chatki. W rogu leżał plik gazet, na stole karty do gry, a na regale radio. W małej ni-szyce znajdowała się żywność. Ponadto stały dwa łóżka po-łowe z trzema kocami na każ-dym oraz duży piec olejowy.

— Usiądź teraz za stołem i siedź spokojnie abym nie musiał cię zastrze-lić.

Hooper usiadł i poczuł twar-dy kant małego rewolweru, który nosił w tylnej kieszeni spodni. Teraz był zadowolony, że nigdy nie pokazywał go Madiganowi. To była jego ostat-nia szansa. Madigan opróż-nił walizkę z pieniędzmi i za-czął ładować je do swego ple-caka. Potem podszedł do jed-nego z łóżek i zdjął z niego koce. Leżały pod nimi nowiu-tenkie narty i kijki.

— A więc to tak — powie-dział Hooper — ale nie pomy-

wolwer, odbezpieczył go, wys-koczył przez tylne okienko w chatce i pobiegł w kierunku drzew na skraju polany. Kie-dy nadszedł Madigan wyciąg-nął rękę z rewolwerem i krzyknął:

— Stój, mój kochany.

Madigan usiłował odwrócić się i przyłożyć sztucer do ramienia narty dostały poślizgu i przewrócił się. Hooper był już przy nim, przykładając mu rewolwer do piersi.

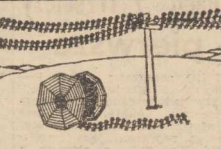
— Nie zabijaj mnie Sam — prosił Madigan — Daj mi szan-sę.

Hooper podjął ze śniegu sztu-cer, ujął go za luźną i uderzył Madigana w głowę. Tamten padł.

— Masz swoją szansę — po-wiedziała Hooper. Zabrał plecak z pieniędzmi a potem podcią-gnął Madigana do urwiska. Po-stawił go na nogi, czuby nart skierował w stronę urwiska, włożył mu kijki do rąk i ze-pchnął go w przepaść. Wziął plecak z pieniędzmi i wszedł do chaty. Temperatura wynosiła co najmniej 25 stopni po-niżej zera. Otworzył kłapę pie-ca i stwierdził, że nie ma w nim oleju. Podszedł więc do kurka, podstawił i naczyne i odkręcił kran. Nie poleciała nawet kropelka oleju Hooper patrzył na suchy kran, na puste naczynie i zimny piec. Uświadomił sobie, że nie ma ani kropli oleju. Temperatura na zewnątrz spadła o dalsze kilka stopni. Nie miał naj-mniejszych szans. Zima dopiero się zaczynała a wiosna była bardzo daleko...

Ian McDONALD

## Uśmiechnij się!



Aleksander Dumas

D'Artagnan

Według znalezionej rękopisu

— Idiota ze mnie! — pomyślał. — Co mnie obcho-dzi marszałek. Moja własna skóra jest mi droższa. Zgrzytał zębami na myśl o Helenie de Sirle...

Ktoś przekreślał klucz w zamku drzwi jego więzie-nia. D'Artagnan skoczył na równe nogi i obnażył szabla. Czy idą mnie zabić? To jasne. Był świadkiem preludium do komedii, a teraz ludzie Heleny szli do-kończyć dzieła.

Drzwi otwały się. Oczom D'Artagnana ukazał się słabo oświetlony korytarz. W drzwiach zarysowała się sylwetka Bassompierre'a.

— Moje kochanie, jesteś diabło skromna? — przemówił marszałek postępując krok naprzód. Wów-czas szabla D'Artagnana dotknęła jego piersi. Bas-sompierre stanął nieruchomo.

— Ani słowa! — szepnął D'Artagnan pewny, że w cieniu kapliczki marszałek nie mógł go rozpoznać. — Jedno słówko, jedno wezwanie i już po tobie! Co za głupiec z ciebie rozpowiadać o swej misji do Lyo-nu! Czy ty wiesz, że moja pani jest główną agentką Richelieu'go? Richelieu jest jej kochankiem.

Bassompierre zaniemówił.

— Więc ty wiesz rozkaz aresztowania Riche-lieu'go? — D'Artagnan obszedł Bassompierre'a wo-kolo. — Wejść do środka, marsz! Spóźniłeś się M. de Bassompierre. Moja pani posiada rozkaz Riche-lieu'go aresztowania ciebie.

— Kim jesteś — szepnął nieszczęśliwy marszałek, domyślając się, że wpadł w pułapkę.

W korytarzu rozejrzął się wokół. Nikt nie dawał znaku życia o sobie. Wisząca lampka rzuciła słabe światło na korytarz. Drzwi do jadalni stały otworem. Z drugiego końca widać było inne drzwi, wiodące do sypialni Heleny. Dla Bassompierre'a, który nie znał dobrze rozkładu mieszkania, nietrudno było drzwi pomylić.

Na podłodze leżał wciąż jeszcze mokry płaszcz Bas-sompierre'a. D'Artagnan podniósł go i owinął się weń. Na froncie widniał krzyż Orderu de St. Esprit, który mógł należeć tylko do ksiąząt krwi i wysoko postawionej arystokracji.

— Doskonale! — mruzczał D'Artagnan. — Barba-ryństwo za barbarzyństwo, zniewaga za zniewagę. To jest sprawiedli-...

Poszedł na palcach do drzwi sypialni. Nie były zam-knięte. Nie było tam zupełnie ciemno. Przy łóżku pa-liła się świeca.

Owinięty w płaszcz D'Artagnan poszedł do łóżka i zgasił świecę. Rozkoszny śmiech panny de Sirle towarzyszył tej czynności. D'Artagnan zapalał żądzą.

W tym podnieceniu muszkieter zapomniał zamknąć drzwi za sobą. Wszelkie podejrzenia zniknęły w obli-czu rozkoszy, jakie go czekały. W swej nieokreślonej młodości zapomniał o wszystkim, o całym świecie. Zapomniał nawet o Bassompierre, z którym zamie-niał miejsce.

Na dworze burza uciucha. Deszcz przestał padać i słychać było tylko krople opadające z drzew, poru-szanych wiatrem. W jadalni świece dopalily się do końca i zgasyły. Tył o w korytarzu mała wisząca lam-pka tliła słabym światłem.

D'Artagnan, który zasnął głębokim snem, zbudził się naraz, kierowany tym dziwnym instynktem, który tak często przychodził nam z pomocą w zapadłej noc. Obok niego spała namiętym, spokojnym Heleną de Sirle.

Podłoga w pokoju skrzypnęła. Ktoś znajdował się w sypialni.

D'Artagnan ocknął się zupełnie i spostrzegł słabe światelko poprzez kotory łóżka. Nie namyślał się dłu-go. W chwili, kiedy jedną z kolar odłaniania prze-winał się szybko na drugą stronę łóżka poprzez śpiąc-ą Helenę. Dwie szable utkwily w ciele sąsiadki. Ci-sza rozdarł okropny krzyk. D'Artagnan dojrzał postać Heleny na pół podniesioną. Za chwilę opadła. Musz-kieter zsunął się z łóżka i jak kot pospieszył do ubrania i szabli.



W. Łazarek o meczu Polska — Grecja

Bramka Karasia powinna być uznana

TRENER Wojciech Łazarek: „Był to pierwszy prestiżowy występ reprezentacji Polski od czasu mistrzostw świata i ten mecz stanowił sporą niewiadomą. Zbyt mało czasu miałem na to, by przygotować zespół tak, by być go pewnym. Cieszę się, że w pierwszej połowie mecz pokazał futbol dynamiczny, szybki i skuteczny, a także widowiskowy. Zawodnicy wykazywali dużą ambicję i wolę walki. Słabszą postawiła w drugiej połowie i zmiana stylu nie wynikała — rzecz jasna — z taktycznych założeń, a była wynikiem sytuacji. Zmiany były dokonane, wycofując z boiska Dziekanowskiego i Smolarka, spowodowane były urazami jakichś doznał piłkarze. Myślę, że wygrałbyśmy zastrzeżenie. Przy stanie 1:0 Tarasiewicz miał zna-

komia okazję do podwyższenia wyniku, były także inne okazje. Nie chce wypowiadać się na temat sytuacji, w jakich hiszpański arbitry podrywał rzuć karne, bo ich dokładnie nie widziałem. Sędzia był biżel... Uważam jednak, że powinien uznać bramkę zdobytą przez Jana Karasia pięknym strzałem z dystansu. Gdyby nawet Smolarek był na spalonym, to jaki mógł mieć wpływ — wycofując się spod bramki — na przebieg tej akcji. W środę rano musiałem zmienić zapowiadany skład wprowadzając do bramki Jacka Karasia. Henryk Bolaeta bowiem obudził się rano z mocnym stanem zapalnym mięśnia karku i nie był zdolny do gry. Dlatego wahałem się, czy nie grać Dariusza Dziekanowskiego, którego stan

zdrowia budził pewne zastrzeżenie. Wstawilem go dlatego, iż sądziłem, że Grecy mogą odczuwać pewien kompleks Darka po poprzednim spotkaniu. Dla wielu piłkarzom za meskie podjęcie walki na boisku i ambienta postawie. — Czy może suma ogólnych umiejętności czysto piłkarskich tej nowej drużyny w porównaniu z poprzednią jest jeszcze mniejsza, ale innymi cechami, które nam zdecydowały o wyniku środowego spotkania z Grecją — na pewno jej nie ustępuje”.  
JEDNOCZEŚNIE przepraszamy naszych Czytelników za niepodanie we wczorajszym numerze listy składów drużyn, co wynikało z winy redaktora dyżurnego.

Wracamy na boiska ekstraklasy

Górnicy z Wałbrzycha rywalami piłkarzy Pogoni



PO dwutygodniowej przerwie, spowodowanej potrzebami reprezentacji, wracamy na I-ligowe boiska piłkarzy ekstraklasy grają: Śląsk — Lech, Lechia — ŁKS, Ruch — GKS, Motor — Polonia, Sial — Legia, Pogoń — Górnik W., Widzew — Zagłę-

bie, Olimpia — Górnik Z. Aktu alna klasyfikacja przedstawia się następująco: Pogoń — 15 pkt., Śląsk, Górnik Z. i Legia — po 14 pkt., GKS, Widzew i Lech — po 13 pkt., Zagłębie — 12, ŁKS — 10, Ruch — 8, Olimpia, Motor, Górnik W. — po 7, Polonia — 6, Sial — 5 i Lechia — 2 pkt. W tabeli — jak widać tłok, a I-ligową czołówkę tworzy aż 8 zespołów. 4 z nich czeka bezpośrednia konfrontacja (mecze: Śląska z Lechem i Widzewa z Zagłębiem). Pozostała czwórka gra z drużynami znacznie niżej od siebie notowanymi.

Pogoń zmierzy się w niedzielę z rywalem, który ma o 8 punktów mniej od niej choć pod znakiem zapytania stoi występ w naszym zespole kontuzjowanych piłkarzy — Makowskiego oraz Kensego i zabraknie pauzującego Jeszce (już ostatni mecz) za czerwony kartka. I wierzymy, że nasza drużyna na czele z reprezentantami Polskiej w meczu z Grecją — Ostrowskim i Leńskim, uwróci się z tym rywalem.  
WE wtorek Pogoń rozegrała towarzyski mecz w Rostoku, gdzie uległa niemieckiej Hansie 3:0. Bramki dla naszel drużyny zdobyli: Urbanowicz, K. Sołkowski i Barkowski. (1e)

Na marginesie dymisji prezesa...

SPORYM zaskoczeniem była — uczyniona niemal w przeddzień ważnego meczu z Grecją — rezygnacja prezesa PZPN Edwarda Brzostowskiego (w „cywilu” prezesa Igiogo polu Debica, wiceministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej). Oficjalny powód — nadmiar obowiązków służbowych. Tymczasem „Kurier Polski” na marginesie tej dymisji pisze m. in.: „Po Mundulu jakby tracił zapał. Przerzucił go niektóre układy i ukłódkami. — Nie wiedziałem że wędpa w takie bagno — rzekł przy jakiejś okazji. W piłkarskim światku zaczęło więc coraz częściej mówić o zmianie na szczycie”.

Klub dzielných ludzi

Sposób na życie

DZIĘKI telewizyjnej migawce z warszawskiego Maratonu Pokoju — szczecińnianina Zbigniewa Wandachowicza poznaliśmy cała Polska. Ma 29 lat i jest inwalidą. To skutek przebytej w dzieciństwie choroby. Bez wład prawej nogi zmusza go do poruszania się o kulach. Ukończył warszawski maraton na 5 miesięcy. Nie biegł oczywiście jak inni, lecz jechał na wózku. Jego napęd stanowią tzw. ciagi (małe kółka), poruszające koła tylnie, podobne do kolarskich. Przednie, podczas jazdy nie mają styczności z podłożem. Mniej siłą, a bardziej sprytem zawodnika są uniesione w powietrzu. Jazda na takim wózku nie jest rzeczą prostą. Tak jak dla niewtajemniczonych wejście do wycyzynowego kajaka kończy się kąpielą w wodzie, tak skutkiem próbnej jazdy w takim stylu na wózku jest wywrotka.

Radomiu maraton im. prof. Witolda Grycy na umownym dystansie 30 km, a na prawdziwym maratońskim dystansie (maraton im. prof. Mariana Weissa) 43 km 195 m w Wałbrzychu był trzeci. Wygrał kolega Jan Pienio, z którym wspólnie należą do Klubu Sportowego Społdzielczości. Inwalidzi „Start”. W Szczecinie, jest też aktualnym mistrzem Polski inwalidów w pięcioboju. Obejmuje także konkurencja wycigi wózków na dystansach 200 i 1500 m, rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą. Wygrał również zawody na wóz-

— Czy można mówić o równości szans biegającego i jadącego na wózku? Chodzi mi o czyste techniczne strony tego zagadnienia, bo fakt że startujecie w takich imprezach jak np. Maraton Pokoju, gdzie biega się przede wszystkim a dziać jest rzeczą cenną, dowodem waszego przywiązania do sportu.  
— Na krótkich dystansach z reguły przegrywamy. Na długich zdaż się wygrać — mówi Z. Wandachowicz. To wszystko zależy oczywiście od klasy biegacza. Oni są z reguły szybsi, ale my potrafimy dłużej utrzymać jednakowe tempo.

„Tornado” z Trzebieży — pierwsze

OSTATNIO rozegrano regaty Pucharu Polski w klasie „Tornado” które były jednocześnie mistrzostwami do mistrzostw świata. Młodo jest nam poinformować, że zawody wygrała załoga reprezentująca trzebieżski klub „Wektor”. Złota załoga zawodników — Andrzej Gotowt i Tomasz Pawłowski. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się załogi z Gdyni i Gdańska.

Przed zimę

Slipowanie jachtów

MAMY wprawdzie połowę października i oznaki „złotej jesieni”, ale zegarze już miąsno o zimie. Z tego powodu już jutro (w sobotę) na przystani Jk AZS odbędzie się slipowanie jachtów, czyli dość skomplikowana operacja wyegnienia jednostek z wody i ustawienie w hangarze i na placu.

Wkrótce rozstrzygnięcie konkursu

(Dokończenie ze str. 1)  
dualne, doczekaliśmy się kolejnego niezmiernie ważnego etapu w tym społecznie zaakceptowanym przedsięwzięciu.  
W wyniku ogólnopolskiego konkursu na projekt obiektu do szczecińskiego SARP napłynęło 9 prac konkursowych, które będą rozpatrywane przez sąd konkursowy pod przewodnictwem inż. arch. Eugeniusza Ryżewskiego.  
Jak nam oświadczył sekretarz organizacyjny konkursu inż. Kazimierz Stachowiak prace sądu rozpoczyna się w najbliższy poniedziałek 20 bm i trwać będzie do soboty 25 bm. W tym dniu o godz. 14 w pomieszczeniach klubowych „13 Muz” nastąpi ogłoszenie werdyktu sędziowskiego. Prace sądu konkursowego do tego czasu utrzymywane będą w tajemnicy. Od 27 października do 10 listopada br. planuje się i dokumentacja ekspozycja

— Za granicą taki wycieczny wózek inwalidzki kosztuje ok. 1000 dolarów — mówi Z. Wandachowicz. My w Szczecinie wykonujemy je znacznie taniej. Teraz jest nasz kolega Jan Pienio, czołowy polski sportowiec wśród inwalidów. Powstała chałupniczym sposobem, w domu, i wawarskiej tej „produkcji” iżne kłopoty z odpowiednimi częściami.

Z. Wandachowicz nigdy nie dopuszczał do siebie myśli by sprzedać życie w nastroju przegniebienia, ja ki towarzyszy niektórym ludziom niepełnosprawnym. Już 16 lat uprawia sport. Podnosił na leżaćo ciężary, wykonywał inne ćwiczenia, czasem i po 100 pompkę od 6 lat jego pasją są wycigi na wózkach. Często z powodzeniem startuje na inwalidzkich mistrzostwach kraju, bierze udział w maratonach. W tym roku wygrał w

— NA ZDJĘCIU: od lewej — Zbigniew Wandachowicz, Irena Pienio i Witold Czerniszewski podczas treningu na stadionie Pioniera przy ul. Potulickiej. Foto: Z. Jodkowski

pracuje mniej naszych miłośni. Dla tego m. in. byłem w Warszawie lepszy od wszystkich startujących tam szczecińnian...  
— NASZEJ rozmowie to Zbigniew Wandachowiczem towarzyszą Irena Pienio i Witold Czerniszewski. Też sportowcy — inwalidzi, też znani z wielu znaczących na krajowej arenie sukcesów w zawodach osób niepełnosprawnych. Pani Irena próbowała np. barw kraju na olimpiadzie inwalidów w Holandii, startując w zawodach pływackich.

— Co daje państwu uprawianie sportu?  
— To jest nasz sposób na życie — odpowiada Witold Czerniszewski. — Satisfakcja, radość z sukcesów, smak walki i wielkie emocje — dodaje Z. Wandachowicz. To jest jedna z form naszego uczestnictwa w codziennym życiu. Nie pokazujemy nas inwalidów w gażetach czy telewizji jako ludzi bezradnych. Po takich artykułach czy audycjach tylko śmieć i umierać. My się nad sobą nie rozczulamy i chcielibyśmy by inne osoby — z różnymi schorzeniami też — znalazły w sporcie oskożnienie, sposób na życie — jak mówił Witold.

— Za mało osób niepełnosprawnych uprawia sport — mówi Irena Pienio. Chciałoby się powiedzieć: ludzie, choćcie do nas, przedstawicie się wstydzicie swoich schorzeń. Mamy w Szczecinie swój Klub Sportowy. Proszę niech panoda jako adres bo wielu nie wie gdzie go szukać (ul. Powstańców Wlkp. 33, tel. centrali 82-00-91, proszę kłuto dop. red.). My dużo godzinami na basenie. Podobnie z salą. Mimo to tworzymy zgrane środowisko, a sport jest dla nas wielką radością. Może nią być także dla innych.

PRZEDSTAWILIŚMY mały fragment działalności i opinii ludzi dla których sport stał się „sposobem na życie”. Działalność i sukcesy „Startu” są znacznie większe. Ten klub zrzeszający inwalidów, (nasz rozmówcy łączą pracę zawodową z rekreacją) spełnia nie tylko czysto sportowe funkcje. Ludzie nabywają w nim wiary we własne siły, pretensje do losu, zastępują aktywnością. Gdy reprezentują gdzieś w Polsce, czy za granicą nasze miasto, cieszą się z ich sukcesów tak samo jak z osiągnięć piłkarzy czy kolarzy. Są integralną częścią szczecińskiego sportu.

J. GRAZEWICZ

Pogoń jedzie do Algierii

NA zaproszenie klubu Mahd Algier, którego piłkarzy gościł w br. w Szczecinie, w dniach 4—11 grudnia przebywać będzie w Algierii I-ligowy zespół futbolowy MKS Pogoń. Podczas tego pobytu portowcy spotkają się z II-ligową „jednostką” Mahd. Czynnione są także starania o zorganizowanie meczu Pogoni z reprezentacją Algierii. (1e)

W Noweliach

Jeździeckie MP dziennikarzy

W DNIACH 20—23 bm. na terenie PSK w Noweliach rozegrane zostaną VI mistrzostwa Polski dziennikarzy w Wyszczoniowym Konkursie Konia Wierzchowego. Do trzydniowej imprezy, w poniedziałek ujeżdżanie wtorek — próba terenowa z crossem i w środę konkurs skoków na parcourse zgłosilo się 15 żurnalistów z całego kraju, którzy ubiegają się będą nie tylko o mistrzostwo trydu, ale również o nagrodę redaktora naczelnego „Głosu Szczecińskiego” w postaci siodła jeździeckiego, Szczecińskie Środowisko dziennikarskie reprezentować będzie red. Ryszard Godlewski z „Głosu Szczecińskiego”. (1e)

Imprezy sportowe

SOROTA  
Godz. 9 — strzelnica przy ul. Łukaszkowskiej — wielobój wiedzy i sprawności obronnej dla uczniów szkół ponadpodstawowych.  
Godz. 9 — korty na Wzgórzu Hetmańskim — ogólnodostępny turniej tenisa ziemnego.  
Godz. 10 — stadion przy ul. Szopena — wojewódzka spartakiada spdzielczości pracy.  
Godz. 11 — stadion w Grylinie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Energetyk — Olimpia II Poznan.  
Godz. 16 — hala US przy ul. Felczaka — spotkanie koszykówki o mistrzostwo II ligi kobiet AZS — MKS-MDK Warszawa.  
Godz. 16 — sala przy ul. Sowińskiego — poniedziałkowy turniej młodzieży szkół ponadpodstawowych.  
Godz. 17 — hala przy ul. Narutowicza — mecz siatkowej kobiet (II liga) Ogniwo Szczecin — Zawisza Sułehów.  
Godz. 17 — hala WDS przy ul. Felczaka — mecz o mistrzostwo I ligi w koszykówce kobiet Czarni — AZS Katowice.  
NIEDZIELA  
Godz. 9 — korty na Wzgórzu Hetmańskim — c.d. turnieju tenisowego.  
Godz. 10 — hala przy ul. Narutowicza — rewanżowe spotkanie w pilce siatkowej kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Zawisza Sułehów.  
Godz. 10 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz w pilce ręcznej kobiet w ramach Pucharu Polskiej Pogoni — AZS Katowice.  
Godz. 12 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoni — Górnik Wałbrzycha.



MUZEUM - czynne w sobotę i niedzielę - g. 10-18.

PROGRAM BERLINSKI Film TV NR 15

Ki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19.30 "Przemienie z wiatrem". 19.30

Rozgłoszenia Harcerska. 12.05 Recital Franka Schoelja. 12.20 Biuro II

TEATR

POLSKI - sobota i niedziela: "Widniony sąd" g. 19. OPERA, OPERETA - sobota: "Elektra". 19.30

TELEWIZJA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

KINAMA

DELFIN (488-78) "Szczęście w oficynie" g. 18. NRD. 1. 15: "Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego napisany" g. 20. pol. 18: "BALKAN - Sobota i niedziela: "Baba" o Jasnym Sokole" g. 11, 13, 15, 17, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

PROGRAM I

15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-

NIEDZIELA

PROGRAM I 15.30 "W szkole i w domu". 15.50 NURT - Wpływ przemysłu na ekono-



